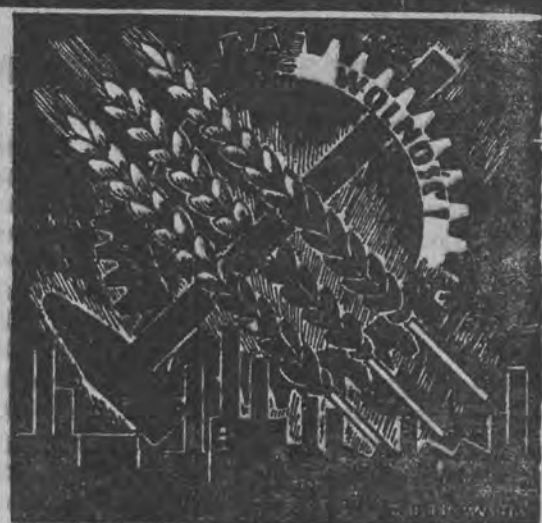




RODZIANIN



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99
 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się.
 Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem
 oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 147-54 od 20—23
 Wydawca: Łódźki O. K. R. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawłowski Wincenty

Piątek 30 kwietnia 1937
 Cena numeru 10 groszy
 Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

Warunki prenumeraty: w codzielnym z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrów przez jedną szpalę (na stronicy 6 szpali, w tekście gr. 30, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 25, drobne za wyraz gr. 15. Za treści ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Walka o każdą piędź ziemi

Krwawa bitwa o Durango na froncie baskijskim

Kwatera główna wojsk powstańczych donosi, że wojska rządowe skoncentrowały pod Durango bardzo liczne oddziały, które stawiały zacięty opór. Miasto zajęte zo-

stało przez powstańców po ciężkich walkach, mimo mgły, która utrudniała bardzo działalność zarówno lotnictwa, jak i artylerii.

We wtorek wieczorem oddziały gen. Mola

OTOCZYŁY CAŁKOWICIE OKOŁICE DURANGO,

gdzie Baskowie skoncentrowali ostatnie swe siły, reprezentowane przez 5.000 żołnierzy i 20 ciężkich czołgów. W środę rano artyleria powstańcza rozpoczęła ostrzeliwanie grup nieprzyjacielskich. Straty były bardzo duże. Kilka czołgów zostało trafionych. Około południa Baskowie usiłowali wydostać się z miasta dwiema drogami: jedną na północny zachód, a drugą — na południowy zachód. Próby te jednak zostały udaremnione przez krzyżowy ogień broni automatycznych i artylerii górskiej. Saperzy powstańców odbudowali w ogniu most, wysadzony ponownie przez Basków na drodze, wiodącej do Verriz. O godz. 15.30, po kontrataku brygad z Nawarry, wspieranych przez oddziały karlistów i falangistów, powstańcy przeszli przez most, wkraczając ostatecznie do Durango.

Kolumny, które pierwsze wkroczyły do miasta, udały się następnie dalej, zdobywając dwie miejscowości, położone w odległości 10 km. na północ od Durango. Oddziały te zajęły również góry Capuna i Motrella.

DURANGO NIE ZOSTAŁO ZAJĘTE?

Według informacji ze źródeł półurzędowych, powstańcy napierają w dalszym ciągu bardzo gwałtownie na Durango, które znajdować się ma jeszcze w rękach wojsk rządowych, choć powstańcy wprowadzili do akcji znaczne ilości materiału wojennego, jakie zgroma-

dzili w tym okręgu. Na odcinku Eibar - Marquina wojska rządowe, opierając się o swe nowe pozycje, nieustannie niepokoją powstańców, których posuwanie się na tym odcinku zostało wstrzymane. Wojska rządowe, znajdujące się w okopach drugiej linii, ostrzeliwiają straż przednie powstańców i utrzymują się na swych pozycjach, a duch bojowy wojsk jest bardzo dobry.

TO BANDY HITLEROWSKIE ZNISZCZYŁY HISTORYCZNE MIASTO GUERNICA.

Koresp. Havasa podaje oświadczenie prezydenta Rządu baskijskiego, który protestuje przeciwko zrzucaniu przez powstańców odpowiedzialności za palenie miast baskijskich na Basków. Przy czym powołuje się na świadectwo dziennikarzy i przedstawicieli konsularnych

państw obcych, co do niszczyielskich instynktów faszystów hiszpańskich. Prezydent twierdzi, że w ciągu 3 godzin 30 samolotów niemieckich bombardowało zaciekle ludność historycznego miasta Guernica. Pragnę wierzyc — dodał prezydent — że narody przyjdą z pomocą 300 tysiącom kobiet i dzieci, szukających dziś schronienia w Bilbao. Dla mężczyzn nie żądamy niczego, gdyż niezłomna wola obrony wolności narodu da im siły do poniesienia ze spokojem największych ofiar.

rzędu statkiem brytyjskim, który dotarł do Bilbao.

St. Jean de Luz opuściły wczoraj w nocy 4 dalsze statki brytyjskie, udające się do Bilbao.

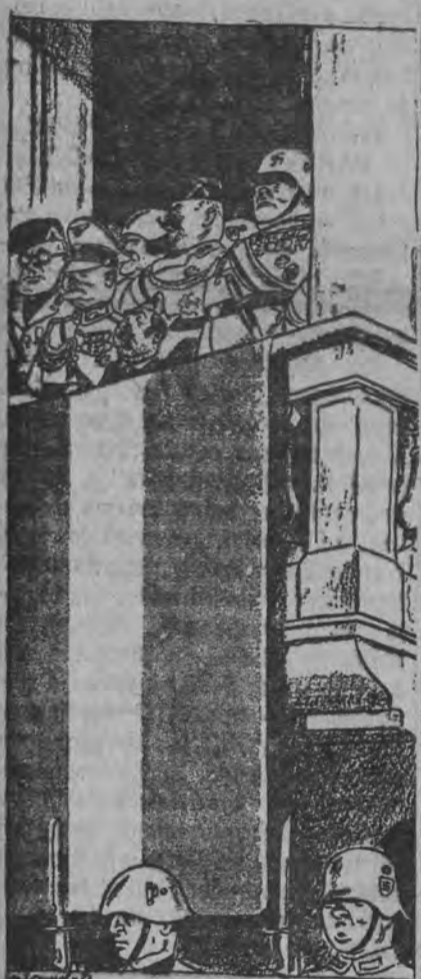
KLÓTNIE W OBOZIE GEN. FRANCO.

Według wiadomości, nadeszłej z nad granicy hiszpańskiej, przewodca Falangi hiszpańskiej, Manuel Hedilla, został aresztowany. Odmówił on podobno wykonania niektórych postanowień gen. Franco w związku z niedawnym dekretem o unifikacji milicji i połączeniu wszystkich partii hiszpańskich. Więzienie Hedilly wywołało duże wrażenie.

FASZYŚCI IRLANDZCY MAJĄ DOSYĆ WALKI.

Przewódca faszystów irlandzkich, gen. O'Duilly, wydał rozkaz, aby brygada irlandzka, walcząca w Hiszpanii po stronie powstańców, powróciła do Irlandii. Rozkaz powołuje się m. in. na uchwałę przez parlament Wolnego Państwa Irlandzkiego ustawę, zakazującą Irlandczykom zaciągania się do wojska w charakterze ochotników. Oczywiście, że ustawa ta była tylko pretekstem dla faszystów, którzy w rzeczywistości mają dość walki.

„Narodowa” armia gen. Franco



Oficerowie i żołnierze hiszpańskiej armii narodowej, walczącej zdobywcę Malagii. Zaraz przetłumaczmy dla was na niemiecki, włoski i arabski przemówienie przedstawiciela gen. Franco.

Parlament odmówił przyznania pensji b. królowi Edwardowi VIII

Komisja parlamentarna angielskiej Izby Gmin do spraw listy cywilnej, pod przewodnictwem Neville Chamberlaina, zakończyła wczoraj swe prace. Jak słychać, komisja nie przewiduje żadnej pensji dla księcia Windsoru. Odrzuciła ona również propozycję nacjo-

nalizacji dochodów księstw Cornwallii i Lancaster.



KS. WINDSOR, B. KRÓL EDWARD VIII.

Obrona Małej Ententy

Według wiadomości z Pragi, utworzony został w ministerium wojny w Bukareszcie nowy wydział, który ma za zadanie koordynację prac dla obrony wszystkich trzech państw Małej Ententy. Kierownictwo nowego biura objął płk. Pika, były atache wojskowy Czechosłowacji w Bukareszcie, który przed kilkoma dniami opuścił swą placówkę.

1 Maja we Francji

będzie gigantyczną manifestacją Świata Pracy

Generalna Konfederacja Pracy Francji i wszystkie jej organizacje zamierzają nadać świętu Pierwszego Maja.

CHARAKTER OLBRYMIJ MANIFESTACJI, która zaznaczy się m. in. przez symboliczne powstrzymanie się od pracy.

URZĘDNICY MAJĄ ŚWIĘTOWAĆ CAŁKOWICIE.

Pracownicy środków komunikacyjnych i szoferzy taksówek czynni będą tylko do godz. 20-ej. W godzinach popołudniowych odbędą się dwa pochody, organizowane przez związek syndykatów departamentu Sekwany. Pochody te wyruszą — jeden z placu Voltaire'a, a drugi z placu Bastylii i dojdą do Vincennes, gdzie przewodcy Generalnej Konfederacji Pracy wygłoszą przemówienia, transmitowane przez wszystkie radiofonie w kraju. Dodać należy, iż

W DNIU 1-go MAJA NIE UKAŻE SIĘ WE FRANCJI ŻADEN DZIENNIK.

Ostatnia karta Mussoliniego

Groźba zawarcia sojuszu wojskowego z Hitlerem



MUSSOLINI.

Jak donosi korespondent wiedeński „Kuriera Warszawskiego”, pobyt generała Goeringa w Rzymie i jego „prywatne” konferencje z Mussolinim i hr. Ciano, zapowiadana na 3 maja wizyta von Neuratha i prawdopodobnie przybycie Blomberga do stolicy Włoch w dniu rocznicy włączenia Abisynii do imperium włoskiego, wreszcie rokowania dyplomatyczne między Wilhelmstrasse i Palazjo Venezia o ustalenie daty rewizyty

Mussoliniego u Hitlera — wywołały wrażenie, że między Rzymem a Berlinem przygotowuje się zwrot w kierunku przestąpienia dotychczasowego stosunku przyjaźni w niemiecko-włoski sojusz wojskowy.

Czy jednak plan zawarcia włosko-niemieckiego sojuszu wojskowego oznaczać ma gotowość Włoch do zbrojnej rozprawy z mocarstwami zachodnimi, czy też jest to dalszym a równocześnie ostatnim już objawem włoskiej polityki DEMONSTRACJI, na to trudno dać w tej chwili ścisłą odpowiedź.

Pożar w świątyni Wan-Szu-Su

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w świątyni Wan-Szu-Su, w okolicy Pekinu. Świątynia ta służyła za sanatorium dla osób używających... narkotyki. Ostatnio przebywało tam 800 chorych. Wskutek zamieszania, jakie wybuchło podczas pożaru 400 mieszkańców sanatorium zdołało zbiec. Policja ogłosiła natychmiast stan oblężenia(!)

Londyn bez autobusów

Strajk komunikacyjny w stolicy W. Brytanii

Toczące się od 2-ech dni rokowania między delegatami zarządu londyńskiego transportu pasażerskiego a delegatami prezydium Związku zawodowego pracowników transportowych, nie doprowadziły dotąd do porozumienia. Żadna ze stron nie ustąpiła i, o ile w ciągu dnia dzisiejszego nie zostanie osiągnięte porozumienie, to o północy z piątku na sobotę przestaną kursować autobusy londyńskie.

Obecne położenie zdaje się wskazywać, że strajk autobusów jednak nastąpi. Nie wiadomo wpraw-

dzie, czy potrwa on długo, ponieważ nie jest do pomysłienia, aby Londyn w obecnym okresie przed koronacyjnym mógł znieść chaos komunikacyjny, jaki niewątpliwie wywołać musi strajk autobusów. Autobusy są, jak wiadomo, najbardziej popularnym środkiem komunikacji miejskiej w Londynie i codziennie czynnych jest około 6 tysięcy wozów. Specjalnie odczuwać by się dał strajk autobusów w sobotę, albowiem jest to, poza świętem 1 maja, dzień, w którym odbędą się finały rozgrywek piłkarskich o puchar Anglii.

Chiny nie uznały zaboru Abisynii

Nowomianowany ambasador włoski w Chinach Giulio Sora wrę-



PREZYDENT CHIN LIN - SUN.

czył wczoraj prezydentowi centralnego Rządu chińskiego Lin-Senowi swe listy twierdzenia, że w imieniu króla Włoch i cesarza Abisynii. W odpowiedzi swej prezydent ograniczył się do wymienienia tylko tytułu króla Włoch.

Miasto odcięte od świata

Wylew rzeki Thames w Ameryce odciął miasto Thamesville od świata. Setki mieszkańców uwięzionych zostało w ten sposób w swych domach. Tysiące zdołały jednak wydostać się przedtem z miasta.

Na miejsce wiecznego spoczynku

Ostatnia droga Zb. Zapasiewicz

Z kaplicy powązkowskiej na cmentarz odprowadził go Zbigniew Zapasiewicz Czerwone Sztandary, towarzysze walki i pracy i tłumy młodych, którym bliskie było proste ale trudne Jego życie, którym bliska była Jego ewolucja ideowa i Jego ostatnie stanowisko.

Na ramionach przyjaciół odbył ow. Zapasiewicz ostatnią, najspokojniejszą drogę, w szpalerze czerwonej sztandary, do których przyszedł pełen energii i woli walki. W imieniu Unii Zw. Prac. Przemysłowych żegnał Go ob. Grygajtys — słowami uznania dla Jego „woli czynu, która rodzi wolę zwycięstwa“.

W imieniu PPS. i Wydz. Młodzieży PPS mówił tow. Zaremba.

Przyszedł do nas tow. Zapasiewicz w okresie ciężkiej walki i zaraz zajął stanowisko pełnej odpowiedzialności, na jednym z najtrudniejszych odcinków ruchu, na odcinku pracowniczym, stając

się czynnikiem twórczym i jedyną sercem mas wszystkich.

Żegnał Zmarłego w imieniu współpracowników ob. Kulesza. Serdecznymi słowami mówił ob. Pile z krakowskiego „Legionu Młodych“ - Frakcji, podkreślając wielką rolę, jaką odegrał Zmarły w życiu młodzieży.

— Kierowaliśmy do niego nasze myśli, wierzyliśmy w niego i zawsze, kiedy żegnaliśmy się z nim, mówiliśmy nam proste, mocne słowa: **Jedźcie i trzymajcie się! I te same słowa płyną teraz do nas z Jego mogiły.**

Następnie przemawiał przedstawiciel kolegów z Francji i p. Mrozewicz w imieniu przyjaciół osobistych.

Wołno opuściła się czarna trumna. I znowu pochylili się czerwone sztandary nad pokrytą mnożstwem kwiatów mogiłą, nad rozpostartymi w dół czerwonymi wstęgami wieńców.

Wczoraj, odbył się pogrzeb tow. Teodora Toeplitza.

Pociąg, wiozący zdążających na pogrzeb do Brwinowa, gdzie został pochowany Zmarły, był przepelniony.

W pogrzebie wzięły m. in. udział ze sztandarami delegacje dzielnic warszawskich PPS., „Zoliborz - Marymont“ i „Rakowicz“, miejscowego Komitetu P. P. S., Związku Robotników Budowlanych PPS., Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, organizacji kobiecej. Na mogiłę złożono dużo wieńców.

Nad otwartą mogiłą przemawiali ob. Jurkiewicz w imieniu T-stwa Reformy Mieszkaniowej, p. Vice-Prezydent m. st. Warszawy Pohoński, ob. Paprocki imieniem Związku Urbanistów i ob. Sokołowski im. organizacji Spółdzielczych.

Dłuższe przemówienie w imieniu władz partyjnych, oświetlające postać szlachetnego i czynnego towarzysza, wygłosił tow. M. Nowicki.

Żegnał też zmarłego w imieniu najbliższych współpracowników oraz najbliższej ze zmarłym związanej placówki — Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — tow.

Wczoraj, odbył się pogrzeb tow. Teodora Toeplitza.

Pociąg, wiozący zdążających na pogrzeb do Brwinowa, gdzie został pochowany Zmarły, był przepelniony.

W pogrzebie wzięły m. in. udział ze sztandarami delegacje dzielnic warszawskich PPS., „Zoliborz - Marymont“ i „Rakowicz“, miejscowego Komitetu P. P. S., Związku Robotników Budowlanych PPS., Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, organizacji kobiecej. Na mogiłę złożono dużo wieńców.

Nad otwartą mogiłą przemawiali ob. Jurkiewicz w imieniu T-stwa Reformy Mieszkaniowej, p. Vice-Prezydent m. st. Warszawy Pohoński, ob. Paprocki imieniem Związku Urbanistów i ob. Sokołowski im. organizacji Spółdzielczych.

Dłuższe przemówienie w imieniu władz partyjnych, oświetlające postać szlachetnego i czynnego towarzysza, wygłosił tow. M. Nowicki.

Żegnał też zmarłego w imieniu najbliższych współpracowników oraz najbliższej ze zmarłym związanej placówki — Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — tow.

Ostatnia droga Teodora Toeplitza

Umowa zbiorowa w przemyśle naftowym została podpisana

Ag. PAT donosi: Po przeprowadzeniu pertraktacji między delegacją przemysłowców naftowych a delegacją pracowników przemysłu naftowego we Lwowie została zawarta umowa zbiorowa. Robotnikom rafineryjnym przyznano podwyżkę w wysokości 6 procent, a kopalniom 7 proc. Ponadto robotnicy otrzymali szereg korzystnych dla nich dodatków.

Wczoraj, odbył się pogrzeb tow. Teodora Toeplitza.

Pociąg, wiozący zdążających na pogrzeb do Brwinowa, gdzie został pochowany Zmarły, był przepelniony.

W pogrzebie wzięły m. in. udział ze sztandarami delegacje dzielnic warszawskich PPS., „Zoliborz - Marymont“ i „Rakowicz“, miejscowego Komitetu P. P. S., Związku Robotników Budowlanych PPS., Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, organizacji kobiecej. Na mogiłę złożono dużo wieńców.

Nad otwartą mogiłą przemawiali ob. Jurkiewicz w imieniu T-stwa Reformy Mieszkaniowej, p. Vice-Prezydent m. st. Warszawy Pohoński, ob. Paprocki imieniem Związku Urbanistów i ob. Sokołowski im. organizacji Spółdzielczych.

Dłuższe przemówienie w imieniu władz partyjnych, oświetlające postać szlachetnego i czynnego towarzysza, wygłosił tow. M. Nowicki.

Żegnał też zmarłego w imieniu najbliższych współpracowników oraz najbliższej ze zmarłym związanej placówki — Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — tow.

Zwycięska akcja górników kopalń pszczyńskich

Strajk na kopalni „Beor“ trwał w czwartek. Poza tym akcja jeszcze w środę rozszerzyła się na należącą do tego samego koncernu pszczyńskiego kopalnię „Emanuel“.

W czasie prowadzonych rokowań udało się uzgodnić większość postulatów. Rokowania z dyrekcją kopalń pszczyńskich prowadził tow. Janta. Górnicy z kopalni „Emanuel“, dowiedziawszy się o uwzględnieniu większości postulatów i o uwzględnieniu sprawy załóżki — wyjechali na powierzchni. Należy spodziewać się również, że na kopalni „Beor“ akcja dobiegnie pomyślnego końca.

Wspólna konferencja przedstawicieli górników i dyrekcji kopalni odbyła się w czwartek, C. Z. G. reprezentowali tow. tow. Staficyk Chróst, którzy przedstawili kilkadziesiąt postulatów, m. in. domagając się podwyżki płac o 20%. Dział — dalszy ciąg konferencji.

Z liczby górników, którzy zachorowali w czasie głodówki na kopalni „Siemianowice“ jeszcze kilkudziesięciu znajduje się na leżeniu w szpitalu.

Echa afery z maturami

Na podstawie sprawozdań, złożonych przez kuratora okręgu szkolnego lwowskiego i delegata ministerium W. R. i O. P. w sprawie przebiegu egzaminów dojrzałości na terenie okręgu szkolnego lwowskiego, p. minister W. R. i O. P. polecił kuratorowi unieważnić przeprowadzone egzaminy piśmienne w tych szkołach, w których abiturienti korzystali z tematów, uzyskanych w drodze nielegalnej. (PAT.)

Zakończenie blokady w Krakowie

W czwartek zakończyła się w Krakowie blokada w gmachu Bratniej Pomocy przy ul. Jabłonowskich, okupowanego od przeszło miesiąca przez młodzież demokratyczną. (PAT.)

Tołwiński. We wszystkich przemówieniach przebiegał szczery żal nad utratą Zmarłego.

Wszyscy stwierdzali, że luka powstała po Zmarłym w organizacjach mieszkaniowych jest nie do zastąpienia. Nawoływano więc do naśladowania Zmarłego w pracy społecznej. Wyrazem oddania hołdu Zmarłemu ma być zbiórka na Fundusz Stypendialny imienia T. Toeplitza, którego stworzenie zainicjowała Warsz. Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Jutro zbiórka na T. U. R. w całym kraju!

Na oświetlenie robotniczą w dniu 1 Maja odbywa się wszędzie publiczna zbiórka na TUR.

Cały świat Pracy złoży datki na biblioteki, orkiestry, świetlice!

Pod hasłem: TUR dla robotników — robotnicy dla TUR

DZIS DO GODZ. 12-jej W POŁUDNIE MOŻNA JESZCZE ZAMAWIĄC W NASZEJ ADMINISTRACJI 1-SZO MAJOWY NUMER PROPAGANDOWY, KTÓRY UKAŻE SIĘ JUTRO W ZNACZNEJ ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI I POWIĘKSZONYM NAKŁADZIE.

Jutro — nasz wielki Pierwso-Majowy numer propagandowy

W numerze — obok artykułów i prac przedstawicieli polskiego ruchu socjalistycznego — artykuły LUDWIKA DE BROUCKERE'YA, przewodniczącego Międzynarodówki Socjalistycznej, FRYDERYKA ADLERA, sekretarza generalnego Międzynarodówki Socjalistycznej, OTTO WELSA przywódcy Niemiec podziemnych, TEODORA DANA, przywódcy socjalistów rosyjskich.

W numerze — wspomnienia Ludwika Krzywickiego, twórcy JULIANA TUWIMA, CZEŚLAWA CIEPLIŃSKIEGO, EDWARDA SZYMAŃSKIEGO.

Cena numeru — tylko 10 gr.

Do naszych korespondentów

Korespondentów naszych prosimy o podawanie telefonicznie sprawozdań z obchodów pierwszomajowych w dn. 1 maja, w godz. od 4-6 po poł.

Telefon Redakcji: Warszawa, 506-70.

Międzynarodowa policja powietrzna małaby czuwać nad pokojem świata

Bawiący obecnie w Londynie francuski minister lotnictwa Cot przyjął wczoraj przedstawicieli prasy angielskiej wobec których podkreślił prywatny charakter swej podróży. Skorzysta jednak ze swego pobytu w Anglii, aby nawiązać kontakt z lotnictwem brytyjskim, dla którego żywi podziw. Minister podkreślił wiarę Francji w Ligę Narodów i dodał, że Francja zamierza oprzeć swą politykę zewnętrzną na działalności Ligi Narodów. Liga mogła ponieść ostatnio pewne niepowodzenia w Abisynii i Hiszpanii, gdzie nie zdołała zapewnić pokoju, tecz prawdą jest nadal, że najlepsze widoki sprowadzenia pokoju tkwią we wzmocnionych instytucjach genewskich.

W sprawie ewentualnego ograniczenia zbrojeń powietrznych minister przypominał, że Francja za proponowała po wojnie zniesienie armii powietrznej i stworzenie międzynarodowej siły powietrznej. Jego zdaniem, propozycja ta dała by się urzeczywistnić tylko w drodze układu powszechnego.

Sandżak Aleksandretty Francja wycofuje swoje wojska z Syrii

W Damaszku odbyły się wielkie uroczystości z okazji powrotu ministrów syryjskich z Paryża, dokąd jeździli oni w sprawie Sandżaku Aleksandretty. Podczas uroczystości premier syryjski wygłosił przemówienie, w którym sformułował żądania syryjskie w następujących punktach:

- 1) traktat syryjsko-francuski będzie wykonywany natychmiast, bez oczekiwania na ratyfikację,
- 2) Aleksandretta zachowa charakter syryjski i arabski,
- 3) stosunki syryjsko-tureckie pozostaną nadal przyjazne,
- 4) amnestia obejmie wszystkich bez wyjątku wygnańców politycznych.

Na żądanie te, jak zaznaczył premier, delegacja syryjska uzyskała pełną zgodę Francji. Aprobata polityki syryjskiej przez Francję, szczególnie w stosunku do Sandżaku Aleksandretty ma wielkie znaczenie i może zawrócić na przyszłych poczynaniach politycznych na Bliskim Wschodzie.

**
W kołach politycznych Syrii twierdzą, że zapadła już decyzja w sprawie ewakuacji wojsk francuskich z Syrii. Wojska te zostaną rozlokowane na terytorium Libanu, graniczącym z Syrią.

Przegląd prasy

SWAT...

Cat ze „Słowa“ chce koniecznie połączyć we współpracy politycznej prawicę „sanacji“ z endecją. To też rozpatrując ostatnie uchwały endeckie w art. p. t. „Kiedy o obie strony chcą zjednoczenia“, wzywa endecję, by przestała prowadzić politykę „wewnętrznej emigracji“ (oderwaną od bieżącego życia) i wskazuje na to, że antyżydowskie wynurzenia płk. Kowalewskiego, szefa sztabu OZON-u, są w gruncie rzeczy „zajęciem pozycji R. Dmowskiego“ (1). Proponuje wynagrodzić zasługi R. Dmowskiego — np. orderem Orła Białego, bo to ułatwi porozumienie. Cat kończy:

„W dramacie Ibsena Dżon Gabriel oBrkman dwie kobiety ponad głową ukochanego zmarłego podają sobie ręce“.

Fatalna analogia. Brkman był skrachowanym działaczem przemysłowym. A poza tym w dramacie obie kobiety kochały nie boszczyka... obie!

DZIWIWA „POLITYKA“

W ostatniej „Polityce“ znajdujemy artykuł p. t. „Szlaki Grunwaldzkie“, w którym autor doradza Polsce współdziałanie z hitlerowcami przeciw ZSSR. Artykuł zaczyna się od tego, że wspólnie z Niemcami moglibyśmy obecnie przerobić całą „mapę Europy“. Imperialistyczne perspektywy na wielką skalę. Autor zastrzeża się, że bynajmniej nie lekceważy bezpieczeństwa niemieckiego, wprost odwrotnie. Ale właśnie — aby z czasem móc swobodnie operować na zachodzie na froncie niemieckim, trzeba obecnie rozgromić Rosję (i w ten sposób mieć święty spokój na wschodzie). Naturalnie wspólnie z Niemcami.

Autor kończy:

„Droga do Grunwaldu w przeszłości prowadzi dziś przez sojusz faktyczny z Niemcami“.

Bardzo to zawile... Wszak jeśli Niemcy rozgromią wspólnie z Polską ZSSR., w takim razie tak się obłowię, tak się wzmocnią, tak po prostu otoczą Polskę sferami swych posiadłości i wpływów, że Polska po prostu stanie się wasalem Niemiec! Ale „Polityka“ liczy na to, że po zwycięskiej wojnie z ZSSR. Niemcy będą „wyczerpane“ (?)...

Słowem sztubackie pomysły. Sztubackie, ale bardzo szkodliwe.

GOSPODARZE TRUDNOŚCI III-jej RZESZY.

Organ „czarnego frontu“ (Strasera) „Die deutsche Revolution“ (Nr. 8) wskazuje, jak pod wpływem ciężkiej sytuacji w „III-ciej“ Rzeszy hitlerizm rezygnuje z autarkii i proponuje szerokie międzynarodowe współdziałanie gospodarcze. Wystarczy przypomnieć podróż Schachta do Brukseli, który oświadczył tam kategorycznie, że Niemcy pragną wziąć udział w usiłowaniu utworzenia liberalnego gospodarczego reżimu w zakresie międzynarodowym. Warto też przypomnieć analogiczne oświadczenia samego Hitlera wobec starszaka Lansbury'ego. Schacht zaprosił nawet Zeeland — tego niedawnego „kandydata Żydów, jezuitów i marksistów“ (w walce z Degrellem) — do Berlina, aby szczegółowo omówić zagadnienie międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Cóż na to, pisze Strasser, szeregowiec hitlerizmu, wychowywa-

ZAGADNIENIE DISCYPLINY PARTYJNEJ WE FRANCJI

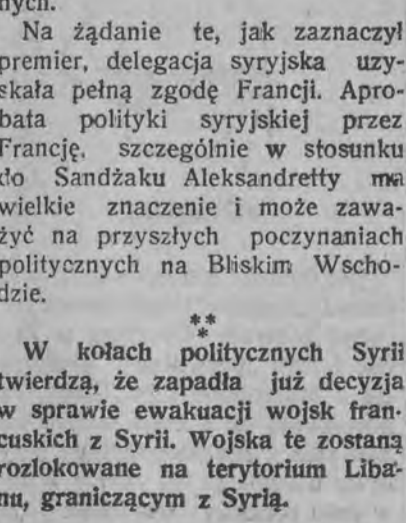
Jak wiadomo, ostatnia Rada Partyną francuskich socjalistów zakończyła się rozwiązaniem wewnętrznej partyjnej grupy „lewicy rewoლucyjnej“ i wzmocnieniem dyscypliny.

Jak pisaliśmy już, tow. Piveri przewodząca „lewicy rew.“, oświadczyła, że poddaje się dyscyplinie. A w jednym z ostatnich numerów (z 23 b. m.) „Populaire“ t. Piveri umieszcza artykuł, w którym stwierdza, że „lewica“ rozwiązała swój komitet kierowniczy, zniósła odrębne karty członkowskie, zamknęła swój miesięcznik, rozwiązała komitety lokalne. W numerze zaś z 24 b. m. t. Severac omawia potrzebę wzmocnionej dyscypliny w Partii i motywuje ją: 1) ogromnym wzrostem Partii, 2) trudnościami, związanymi z udziałem Partii w rządzie. Przypominamy przy tej sposobności, że Rada aprobowała uchwałę konferencji młodzieżowej, wykluczającą z org. młodzieżowej 22-eh członków.

K. Cz.

Rzym — Białogród — Tirana

„Gazetta del Popolo“ stwierdza, że wizyta ministra spraw zagran. Włoch, Ciano w Tiranie będzie miała duże znaczenie dla stosunków albańsko-jugosłowiańskich. Po zawarciu ostatnich układów między Włochami a Jugosławią, stosunki między Tiraną a Białogrodem również stają się bardziej przyjazne, zwłaszcza, że niepodległość Albanii gwarantowana jest obecnie nie tylko przez Włochy, ale i przez Jugosławię.



Hr. CIANO.

Na Robotnicze Tow. Przyj. Dzieci zamiast kwiatów na grób nieodziałowanej pamięci Teodora Toeplitza — adwokat Tadeusz Tomaszewski zł. 25.

Zamiast wieńca na grób Teodora Toeplitza, Zarząd Główny ZZK. składa zł. 50.

Od dnia 1 do 15 maja — Okres propagandy na rzecz masowej prenumeraty naszego organu centralnego

Przed 1 Maja

Represje i „środki zapobiegawcze“

Fala rewizji i aresztowań przeszła — w myśl starej tradycji — po przez całą Polskę przed dniem 1 Maja.

Dla wiadomości młodszego pokolenia naszej biurokracji przypomnę, że tradycja to wcale dawna. Siega ona ustalonego obyczaju cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Pruskiego. Europa Zachodnia tej tradycji — szczęśliwym trafem — nie zaznała.

W tym roku represje ogarnęły bardzo wielu członków Polskiej Partii Socjalistycznej od Lwowa po przez Przemysł czy Hajnówkę aż po Płock i Toruń. O p. staroście z Kałusza pisaliśmy osobno. Ten p. starosta nie zyczył sobie w dn. 1 Maja sztafardów P. P. S. na ulicach m. Kałusza. Te sztandary powiewały jednak już wte-

dy, kiedy p. starosta z Kałusza nie było jeszcze w ogóle na świecie.

Zbiegło się z pasmem represji i „trudności“ wezwanie „Małego Dziennika“, by w Polsce zakazano oficjalnie pochodów i obchodów Pierwsmajowych. Wezwanie jest, oczywiście, samo przez się bezcelnością. Wzruszamy ramionami. Redaktorzy i wydawcy „Małego Dziennika“ nie mieli nigdy nic wspólnego z Polską walczącą. Cóż mogą wiedzieć o niej, o jej przeszłości i o jej dniu dzisiejszym? Od administracji Państwa Polskiego mamy wszakże prawo domagać się postawy innej, niż... stosowania „tradycji“ represji „przedmajowych“.

Proszę — tytułem przykładu — dwa nazwiska:

Zakaz pochodu 1-majowego w Przeworsku

Komitet PPS. i organizacje robotnicze w Przeworsku złożyły we właściwym czasie Starostwu w Przeworsku podanie o zezwolenie na zgromadzenie pod gołym niebem i pochód manifestacyjny w dniu 1go maja. Z niezrozumiałych powodów starostwo odmówiło zezwolenia na zgromadzenie pod gołym niebem i pochód, godząc się jedynie na zgromadzenia w lokalu. Przeworsk jest wprawdzie siedzibą ks. Lubomirskiego, dla którego pochód robotniczy byłby niemiłym widokiem, ale pozatym nie ma chyba dla Przeworska innych niż dla całego kraju przepisów, ani wskazań władz wyższych.

Do wiadomości prasy katolickiej

Jak przyjęto w „Trzeciej“ Rzeszy encyklikę papieską

Ponieważ nasza „katolicka“ prasa o pewnych sprawach katolickich, zachodzących w „Trzeciej Rzeszy“, najchętniej milczy, prze- to wyręczymy ją i napiszemy, jak to władze hitlerowskie ustosunkowały się do ostatniej encykliki papieskiej.

Działo się w małej mieścinie oldenburskiej Essen w Palmowej niedziele. Encyklika została odczytana z ambony miejscowego kościoła dopiero na nabożeństwie popołudniowym, a po nabożeństwie sprzedawano odbitkę encykliki u wyjścia z kościoła. Sprzedawcy zajmowały się członkami mariańskiej kongregacji. Naraz zjawili się dwaj policjanci i na terytorium kościelnym skon- trolowali wydrukowane egzemplarze encykliki.

Gdy miejscowe duchowieństwo zaprotowało przeciw tej represji, policjant Piotrowski wciągnął kolporterki na plebanie, gdzie oświadczył dziewczętom, że zostają aresztowane. Za policjantami pod plebanie ruszył tłum wieńców.

Po przesłuchaniu aresztowanych jeden z policjantów udął się

po auto, lecz żaden szofer nie chciał zgodzić się na odwożenie aresztowanych do więzienia. Policja zażądała telefonizacji auta z sąsiedniej miejscowości Quakenbrück, ale gdy auto przyjechało do Essen tłum zmusił szofera do powrotu, w przeciwnym razie zagroził zdemolowaniem maszyny.

Tymczasem burliwy nastrój wśród tłumu stale wzrastał. Rozlegały się okrzyki, domagające się uwolnienia dziewcząt. Zjawił się burmistrz, który wygłosił przemówienie do tłumu, usiłując uspokoić go. Nie wiele to pomogło. Wówczas policja porozumiała się telefonicznie z Gestapo i po dłuższej rozmowie oświadczyła tłumowi, że po jego rezejcji się aresztowane będą zwolnione. Zapewnienie to nie poskutkowało. Przeciwie, tłum coraz natarczywiej następował, wołając: „Nie wierzymy wam. Już nieraz oklamaliście nas...“

Wreszcie o godzinie 7-ej wieczorem aresztowane ukazały się w drzwiach plebanii, powitane entuzjastycznie przez tłum.

Lloyd George agituje za Partią Pracy

(Od naszego korespondenta). Lloyd George wyraził gotowość z racji wyboru uzupełniającego do łby Gmin, odbywającego się w tych dniach, przemawiać na rzecz kandydata Partii Pracy, która ma przeciw sobie kandydata konser-

watywnego. Zbliżenie to Lloyd George'a do Partii Pracy zasługuje na uwagę. Anglia jest jednak coraz bardziej oddalona od Frontu Ludowego, ponieważ stosunki między

Partią Pracy i komunistami wyłącza- ją wszelką współpracę obu tych partii. Grupy, popierające w łonie Partii Pracy ideę Frontu Ludowego, zostały skarczone przez władze Partii i są zagrożone wydaleniem.

A. E. Od Red. Grupa zwana Ligą Socjalistyczną, która weszła w kontakt z komunistami i za to została usunięta z Partii Pracy, rozwiązała się.

Mieczysław Rotheim w Warszawie, członek dzielnicy Mokotów P. P. S.;

Franciszek Kozłowski w Ploc- ku, członek miejscowej organi-

zacji P. P. S. Aresztowano jednego i drugiego. Co? jak? Dlaczego? nie sposób wyjaśnić. Jakaś „kartoteka“! Cóż to znów za „kartoteki“, kopiowane ze znanych obcych wzorów? Pp. urzędnicy wydziałów bezpieczeństwa powinni być pouczeni, że obywatela Rzeczypospolitej mają duże obowiązki, ale mają też i pewne prawa... **

Na marginesie niejako represji „przedmajowych“ chciałbym poruszyć sprawę zawieszenia biuletynów agencji „Press“. Chcę wierzyć, że organizacje dziennikarskie — w myśl uchwał ostatniego walnego zjazdu Związku Dziennikarzy — zajmą się tą sprawą bardzo bądź co bądź... niezwykle.

Z agencji „Press“ korzystaliśmy często. Lwia część jej rze felnych i doskonale zebranych informacji dotyczyła nie stosunków wewnętrznych Polski, tylko stosunków wewnętrznych w „Trzeciej“ Rzeszy; w „Trzeciej“ Rzeszy i w Gdańsku.

Więc... co ma znaczyć to zawiolenie i co ma znaczyć komunikat ag. P. A. T. o zawioleniu? Pp. kierownicy ag. P. A. T. należą, o ile wiem, do polskich organizacji dziennikarskich. Może zechcą wytłuma- czyć tym organizacjom swój za- rzut pod adresem kolegów z ag. „Press“, że ci koleżdy pracowali na szkodę Państwa Polskiego.

Gdzie? kiedy i w jaki sposób?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

pasta „miki“ odnawia buciki

Zamawiajcie znaczek z podobizną Ignacego Dąsyńskiego w Sekretarjacie Generałym P. P. S., Warszawa Warena 7, konto P.K.O.—3.174

Cena znaczka, wykonanego w miedzi — 50 gr., w srebrze — 1 zł. 50 gr. Organizacje partyjne, zawodowe i oświatowo - kulturalne mogą nabywać znaczki miedziany po 40 gr. za sztukę, znaczki srebrny — po 1 zł. 30 gr.

Spór w Związku gmin wiejskich

Związek Gmin Wiejskich rozstał następujący komunikat:

W dniu 27 b. m. w lokalu Związku Gmin Wiejskich R. P. przy al. Żulińskiego 9 m. 6 odbyła się konferencja kilku członków rady naczelnej Związku Gmin Wiejskich, a mianowicie: Władysława Sychalskiego, Franciszka Sauszka, Stefana Müllera, Ludwika Czoka, Arseniusza Lewickiego i Michała Malczewskiego z udziałem posła gen. Lucjana Żeligowskiego i prezesa Związku Gmin Wiejskich, dr. Karola Polakiewicza.

Prezes dr. K. Polakiewicz wyjaśnił na zapytanie, że legalność zebrania rady naczelnej Związku Gmin Wiejskich z dn. 20 kwietnia 1937 r. została przez część członków rady naczelnej zaskarżona

Sprawa żydowska i sprawa emigracji O metody dyskusji

Zamieszczamy bez zmian artykuł tow. M. Orzecha, znanego publicysty „Bundu“, artykuł, będący polemiką z niedawnym artykułem tow. J. M. Borskiego. Od siebie zwracamy tylko uwagę na dwa punkty: 1) tow. Orzech nie porusza narazie treści za- gadnień, o które chodzi; przytacza tylko szereg wyjątków z prasy nacjonalistycznej polskiej i żydowskiej, chcąc w ten sposób wykazać, że tow. Borski popełnił błąd taktyczny, bo broszura jego została wykorzystana przez żywoły, wrogi Socjalizm; z tego punktu widzenia należałoby zakwestionować każdy wogóle artykuł i każde wystąpienie, które ktoś może „wykorzystać“; na złą wole nie ma sposobu; „Nasz Przegląd“ wykoryzta niewątpliwie artykuł tow. Orzecha, a jest wszak pismem nacjonalistycznym bezspornym; czy wynika stąd, że nie powinniśmy zamieścić artykułu tow. Orzecha? Sądźmy odwrotnie; sądźmy, że powinniśmy zamieścić;

2) chcielibyśmy jednak i dyskusji merytorycznej, oczywiście, nie konieczną na szpaltach akurat wyrażać naszych; bo nikt w ruchu socjalistycznym nie może uznać stosunku pozytywnego do idei emigracji planowej, jako takiej, za... źródła Socjalizmu; cały sjonizm, jako taki, jest niczem innym, tylko koncepcją emigracji planowej do Palestyny; więc Poale - Sjon, więc klasowy ruch za- wodowy w samej Palestynie są poza Socjalizmem? Ale w takim razie są „poza Socjalizmem“ i Emil Vander- velde, i Leon Blum, i De Brouckere, i Attlee, przywódca brytyjskiej Partii Pracy, bo wszyscy należą do Komite- tu Międzynarodowego przyjaciół Palestyny Pracującej.

Takie rozumowanie byłoby jaw- nym absurdem. Dlatego pozostajemy przy naszym zdaniu: Wolno w ruchu socjalistycznym mieć własne zdanie o wykonalności, celowości, możliwości dobrowolnej e- migracji planowej; zmuszanie do emigracji — to, rzecz jasna, wręcz odwrotna, zupełnie inna postawa. Żaden socjalista polski nie zgodzi się nigdy na metode wypędzania z Polski współobywateli Rzeczypospoli- tej. Kwestia natomiast, czy Polska polityka państwa ma się odnosić przychylnie, neutralnie czy też nie- chętnie do wysiłku sjonistycznego, — to jest kwestia, której nie chcielibyśmy przynajmniej narazie przesądzać w naszym programie.

Powtarzamy raz jeszcze: wielu na- szych towarzyszy uważa koncepcje planowej emigracji mas żydowskich do Palestyny za utopię; problem opo-

ru arabskiego odegra tu, natural- nie, rolę bardzo dużą; inni towarzysze wierzą — w zgodzie z Poale-Sjonem, że Palestyna Pracująca znajdzie jakiś wspólny język z Arabami. My w tej chwili nie uważamy za możliwe przesądzać dalszego rozwoju sytuacji dzisiejszej prostoprostu dlatego, że sytuacja palestyńska jest „wciąż“ płynna.

W polskiej prasie socjalistycznej z dn. 18 kwietnia umieścił tow. J. M. Borski artykuł, w którym uskarża się, że ci, którzy polemizują z jego broszurą o kwestii żydowskiej, używają „metod dyskusyjnych“, które tow. Borski określa mianem „terroru na ulicy żydowskiej“. Szczególny żal ma tow. Borski do naszego tow. Altera za jego artykuł, ostro krytykujący broszurę t. Borskiego.

Zanim odpowiem na zarzuty t. Borskiego o „metodach dyskusji“, skierowane pod naszym, bundowski- m adresem, chcę wyjaśnić pew- ną inną sprawę. My bundowcy nie jesteśmy również wszyscy jednakowo ostrzyżeni maszynką „0“ lub „1“. I nam bundowcom rów- nież wolno mieć własne poglądy na wiele spraw, które nie są obje- tem naszym programem partyjnym. Posiadamy prawo wypowiedziania naszych poglądów, bronięcia ich, jak również krytykowania poglądów, wygłaszanych przez innych naszych towarzyszy. Ale tej na- szej demokracji partyjnej zakreszo- na jest jedna granica: nie wolno nam wypowiadać poglądów, które są w sprzeczności z programem partyjnym i z ideologią socjalistyczną.

Sądę, że takie zwyczaje i nor- my panują we wszystkich partiach socjalistycznych. Na ostatnim posiedzeniu Rady Narodowej francuskiej partii socjalistycznej, tak samo sformułowano prawo członków tej partii do posiadania i wypowia- diania swych poglądów.

Uważamy, że broszura o kwestii żydowskiej, którą napisał t. Borski, jest rażąco sprzeczna z Ideo- logią Socjalizmu, a holduje raczej tym poglądom i hasłom, jakie wy- powiada w tej chwili o kwestii ży- dowskiej obóz, zwany antysemit- kim.

Wiemy doskonale, że pisma oenerowskie i antysemitckie stale pomawiają PPS o to, że się wysu- giuje Żydom, że podlega wpływowi „międzynarodowego żydostwa“, że bodaj sprzedaje Polskę w niewole do bankierów żydowskich i t. d. Broszura zaś t. Borskiego zosta- ła bardzo życzliwie przyjęta przez całą prasę antysemitką. Z poglądami t. Borskiego na kwestię ży- dowską w Polsce zgadza się cały obóz antysemitki w naszym kraju. „Warszawski Dziennik Narodo- wy“ takie wypowiada zdanie o broszurze Borskiego:

„Dokąd już nie dotarła „zara- za“ antysemitki? Ze strony naj- mniej oczekiwanej otrzymują Ży- dzi raz po raz — zamiast pomocy i pociechy—ostrzeżenia i rady, by jak najprędzej emigrowali z Pol- ski. Czy można było przypuszczać, że antysemityzm (podkr. M. O.) znajdzie zwolennika nawet w re- dakcji „Robotnika“, w tej Grena- dzie filosemitckiego socjalizmu?“

Pisząc o „emigracjonizmie“, jak i t. Borski wysuwa dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, po- wiada „Dziennik Narodowy“, że „znowu chodzi o wydarcie tym przekleństwem endemicznej z ich hasel“. (Dz. N. z 7 kw.).

Ten sam organ endecki, odpo- wiadając t. Czapińskiemu, który napisał, że „rozwydrzeni antysemi- ci“ starają się odwrócić uwagę mas od zadań istotnych i skiero- wują masę na drogę walki we- wnętrzej — z biedotą innych mas — na tę sluszną myśl „Dz. Nar.“ ripostuje w następujący sposób:

„Rozwydrzonego antysemity (p. Borskiego) posiada dziś nawet „Ro- botnik“ w swojej redakcji“.

„Goniec Warszawski“, pisząc o broszurze Borskiego i o stanowis- ku, jakie wobec niej zajęły pisma żydowskie, powiada:

„Okazuje się, że żydzi zdają so- bie sprawę z tego, że nawet PPS musi dążyć do spolszczenia miast, handlu, przemysłu i rzemiosła i że nie może być obrońcą interesów żydowskich w Polsce.“

Ponieważ i Stronictwo Ludowe zaostriżyło swój stosunek do Ży- dów, więc powoli wytwarza się je- dnorodny front polski w kwestii ży- dowskiej“. (Podkr. M. O.).

Móglibym przytoczyć jeszcze ca- ły szereg innych cytów, które wszy- stkie dowodziłyby niezbicie, że pisma antysemitckie uważają bez- spornie, iż broszura Borskiego zawiera o kwestii żydowskiej ich, endeckie i oenerowskie poglądy i hasła, które PPS zwalczała i zwal- cza, zaś Borski przyszedł już do Canossy antysemityzmu.

„Czas“ jest zdania, iż broszu- ra Borskiego jest odpowiedzią na „oferty lewicowe pewnej części żydowskiego społeczeństwa. Dla nas praca p. Borskiego, występu- jącego wyraźnie za projektem ma- sowej emigracji, żadnej rewelacji nie stanowi, a jest jedynie sprawd- zianiem tezy naszej, iż żaden us- trój społeczny, a więc również i socjalizm, kwestii żydowskiej... nie jest w stanie rozwiązać. Co więcej, książka ta jest jeszcze jed- nym bardzo mocnym atutem w walce o realizację ewakuacji (Ży- dów z Polski. M. O.) i Państwa Żydowskiego w Palestynie“.

Nie tylko polski faszystw i pol- ska reakcja wykorzystwały poglądy Borskiego, by móc się zgola fa- szystwie pochwalić, że polski Socja- lizm też przyszedł na ich antyse- mitckie podwórko. Żydowska reak- cja i żydowski faszystw przywi- tały broszurę t. Borskiego również jako nieładą gratkę. Nadarzyć się dawno oczekiwana okazja do wy- kazania masom żydowskim, że mylą się one, gdy wiążą swe na- dzieje ze zwycięstwem lewicy pol- skiej, gdy orientują się one na PPS.

Sjonistyczny poseł na Sejm, dr. Gotlib, pisze w „Momencie“: „Nie ma racji (bundowska) „Folkscajtung“, która czyni zarzu- ty pepesowskiemu publicystcie, że to tylko on plynie z prądem i przy- stosowuje się do nastrojów, które szerzą się obecnie w Polsce. To jest błędne mniemanie. Hasło „ży- dzi przez“ nie jest kopiowaniem. To jest własne, oryginalne pepesowskie stanowisko, to wyucztywa Borski z oczu, z serc swych towa- rzyszów partyjnych, o ile on tego wprost od nich nie słyszy.

Tak, ostatnio mówi się u nas wiele o tym, że powinniśmy się or- ientować na PPS, ciekawym więc jest wiedzieć, na co i na kogo PPS się orientuje. W tym celu warto przeczytać broszurę I. M. Borskie- go. Nabyć ją można w biurze partii pepesowskiej i kosztuje ona wszystkiego 15 groszy“.

Jeszcze drastyczniej pisze o bro- szurze Borskiego tygodnik żydow- ski faszystów, organ Żabotyńskiego w Polsce „Unzer Welt“. Uwa- ża on, że żydowskie masy dały się złowić na bundowską „wędkę“ i uwierzyły, że będą mogły „prze- prowadzić walkę ramię w ramię z polskim Socjalizmem“. Ale „Bund“ oszukiwał żydowskie masy:

„Polski socjalista rzuca „Bun- dowi“ rozwód do nóg. On bynaj- mniej nie chce „wspólnie rozstrzy- gnąć walki“. On nie chce, aby ro- botnik polski żył się z robotni- kiem żydowskim. Oni nie mają wspólnego języka. Gdyby nam tego p. Borski nawet nie powiedział, toby to dla nas i tak było jasne, gdyż jesteśmy świadkami, jak po- stępują polscy robotnicy, gdy ży- dowski robotnik otrzymuje robo- tę (?). Jeżeli jednak do dziś dnia można było mniemać, że te poszcze- gólne wypadki są tylko „wybryka- mi“, to one obecnie otrzymały of- ficjalne błogosławieństwo“.

My bundowcy jesteśmy pewni, że te poglądy t. Borskiego, na któ- rych żeruje i którymi nacieszyć się dowoli nie może polska i ży- dowska prasa reakcyjna i faszys- towska — są zgola odosobnione w PPS. Wszystkie oficjalne i nie- oficjalne deklaracje, zarówno PPS, jak i Centralnej Komisji Związków Zawodowych, świadczą o tym. I dlatego możemy zdecydowanie powiedzieć, że broszura Borskiego że się przysłużyła sprawie Socjalizmu w Polsce, że jest wodą na młyn wszystkich ciemnych sił w Polsce.

M. Orzech.

Jutro, w dniu 1 Maja, ukaże się poraz pierwszy „Robotnik Poznańsko-Pomorski“ organ P. P. S. na Okręgu Polski Zachodniej, związany najściślej z organem centralnym Partii Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Stroma 24.

Endecki atak na socjalistyczny Zarząd Piotrkowa

Nienawiść endecką do socjalistycznych Zarządów miast jest znana; wystarczy jakkolwiek gazetę „narodową”, aby przez konać się o nieprzebrnięciu w środki i o kłamstwach, które mają służyć dla zwalczania Zarządów socjalistycznych.

W ostatnich dniach obserwujemy jeden z fragmentów tej kampanii. W „Warsz. Dzien. Narodowym”, organie naszych „krajowych Puryszkiewiczów”, ukazał się artykuł pod tyt. „Czerwony Samorząd Piotrkowa”. Artykuł ten jest koroną lgarstw i trudno sobie wyobrazić nawet, żeby mógł ktoś wogóle napisać więcej kłamstw za jednym zamachem.

Autorem tego artykułu jest pewien pan z Piotrkowa, ultra „narodowiec” i „katolik”, pochodzący z rodziny wychrzów żydowskich. Jegomość ten pisze o gospodarce miasta i przytacza szereg wyrazów z protokołu Komisji Rewizyjnej, która badała gospodarkę Piotrkowa za rok 1934/35. Operując poszczególnymi wyrażeniami, ten pan próbuje przekonać czytelnika o rzekomo złej gospodarce socjalistów w Piotrkowie.

Na poszczególne kłamstwa, zresztą skonstruowane nieinteligentnie, nie warto poprostu odpowiadać, ale na jedno trzeba zwrócić uwagę.

W okresie, o którym pisze autor z „Warszawskiego Dziennika”, a który badała Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej (w komisji była większość socjalistyczna) rządził miastem komisarz, mianowany, p. Bujnicki.

Ewentualne zarzuty za ten okres gospodarki miejskiej spadają, oczywiście, wyłącznie na komisarza rządowego. Autor piotrkowski o tym nie mówi, natomiast kłamie o rzekomych złych rządach socjalistów.

Kłamstwa tego jegomością przedrukowała cała prasa endecka i „katolicka”, oddając do nich i swoje własne. Odpowiedź dla tych ende-macherów jest jedna:

Socjaliści w Piotrkowie rządzą od roku 1925 (z przerwą owych rządów komisarzy) do dnia dzisiejszego.

Fakt ten mówi sam za siebie; stwierdza on, że mieszkańcy Piotrkowa darzą zaufaniem socjalistów, gdyż widzą ich realną pracę dla dobra miasta i mieszkańców.

Rozumiemy dobrze, że ten fakt jest właśnie przyczyną wściekłości endeckiej, która w Piotrkowie nie ma nic do gadania.

Artykuł „Warsz. Dziennika Narodowego” kończy się zdaniem, że vice-prezydent miasta tow. Wł. Uziembło rządzi miastem mimo, że został skazany na 1 rok więzienia przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie — i garz pisze, że tow. Uziembło został skazany za rozruchy 1-szo majowe.

Tow. Uziembło został oskarżony przez prokuratora za zajęcie w dniu 24 maja 1936 (mieszkańcy Piotrkowa protestowali w tym

dniu przeciwko zjazdowi endeckiemu).

Rozumiemy tego jegomością, gdy wpada we wściekłość na samą myśl o tow. Uziembło, człowieku, który gospodarkę miasta rozwinął i prowadzi doskonale.

Działalność tow. Uziembły na terenie gospodarki miasta jest wyrazem myśli socjalistycznej, która

Strajk „polski” rob. tar. aku w Borokowie

W dniu 27.IV r. b., o godz. 11, po ukończeniu konferencji, na której nie doszło do porozumienia pomiędzy robotnikami a właścicielem tartaku i fabryki beczek w Borokowie, wybuchł strajk „polski”. Robotnicy domagają się podpisania umowy zbiorowej i podwyż-

niem w ramach dzisiejszych ustaw samorządowych, jest groźna dla endeckiej.

To właśnie jest powodem ataku na osobę tow. Uziembły.

Ale Piotrków był, jest i będzie Czerwonym, na to nie poradzi żadne kłamstwo, ani żadna prasa.

JAN BOCHINSKI
ławnik m. Piotrkowa.

Wiadomości z całej Polski

KOPIEC KOŚCIUSZKI POD KRAKOWEM USZKODZONY.

Ostatnio kopicie Kościuszki uległ znacznemu uszkodzeniu przez usunięcie się ziemi na przestrzeni kilkunastu metrów kwadratowych. Właściwe czynniki czynią starania o naprawienie uszkodzeń i o dalszą konserwację.

PONOWNY WYROK NA PODPALACZY MŁYNÓW W LUBELSZCZYŹNIE.

Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę szajki podpalaczy młynów w pow. chełmińskim, w skład której wchodził Hersz Hochman, jego syn Icek, właściciel młyna w Siedliszu, Froim Chaim, który pośredniczył między Hochmanami a wykonawcą zbrodniczych planów Sypliowem, który zgładził że światła swego spółnika Józefa Drozda.

W jednym z młynów w czasie nocnego pożaru zginęli dwaj dozorczy. Podpalanie młynów odbywało się na tle walki konkurencyjnej.

Sąd Apelacyjny wydał wyrok, na mocy którego Sypliow skazany został na 15 lat więzienia, Hersz Hochman również na 15 lat i 70 tysięcy zł. grzywny, Froim Chaim na 9 lat, a syn Hochmana, Icek, skazany w 1-szej instancji na 8 lat więzienia, został uniewinniony.

ARESZTOWANIE NACZELNIKA WYDZ. SPÓŁKI BRACKIEJ W TARNOWSKICH GÓRACH.

Na polecenie okręgowego sądziego śledczego w Katowicach aresztowano w Tarnowskich Górach Józefa Jondę, naczelnika wydziału Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

Aresztowanie to pozostaje w związku ze znaną aferą, wykrytą niedawno w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach.

Jak wiadomo, dyrektor tej kasy, Augustyn Dynda, oraz przemysłowiec katowicki, Grzegorz Kamieniecki zostali przed paru tygod-

ki w stosunku do droższymi artykułami spożywczymi. Nastrój dobry; strajk trwa.

Robotnicy zorganizowali się w Centr. Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr., oddział w Kielcach.

Wiadomości z całej Polski

niami aresztowani po urzędowej rewizji w tej kasie.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTÓW W UZĘDZIE SKARBOWYM W DROHOBYZJU.

W związku z ujawnieniem nadużyć w urzędzie skarbowym w Drohobyczu, w wyniku których zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sądowym w Drohobyczu: Mieczysław Bardecki, zastępca naczelnika urzędu i kierownik wydziału wymiarowego, oraz jego zastępca, Michał Solski, nastąpił dnia 27 b. m. dalsze aresztowania.

Mianowicie pod zarzutem udziału w nadużyciach został, na zlecenie władz sądowych, aresztowany i ostawiony do więzienia sądowego w Drohobyczu Michał Jarema, podreferendarz oddziału wymiarowego w urzędzie skarbowym w Drohobyczu.

PROCES B. STAROSTY.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyslu przygotował już akt oskarżenia przeciw b. staroście jarosławskiemu, Henrykowi Wąsowi, b. lekarzowi powiatowego Ośrodka zdrowia w Jarosławiu, dr. Holzbergerowi, oraz b. rachmistrzowi wydziału powiatowego w Jarosławiu, Aleksandrowi Strausowi, oskarżonym o nadużycia z art. 286 § 2 kodeksu karnego.

Komunikat

Od Rady krajowej żyd. Zw. Zaw. otrzymaliśmy nast. komunikat:

W celu zapoznania polskich robotników z obliczem ideowym zawodowo zorganizowanych robotników żydowskich, Rada krajowa kl. Zw. Zaw. rozkoleportowała deklarację ideową, przyjętą na swoim VII Kongresie.

Powyższa deklaracja, jak donosiśmy, została rozesłana do wszystkich oddziałów związkowych.

Na Górnym Śląsku Echa sądowe afery defraudacyjnej w sądownictwie śląskim

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczy się sensacyjna rozprawa b. sekretarza adwokackiego 32-letniego Tadeusza Jaworskiego z Katowic (Wandy 16a), b. sekretarza Sądu Grodzkiego, 29-letn. Józefa Sojki z Katowic (Kozielecka 10), b. sekretarza prokuratury S. O., 37-letn. Pawła Respodnka z Katowic (Ligonia 40a) i dwóch adwokatów katowickich: 45-letn. Władysława Jamioli (Jagiellońska 24) i 41-letn. Edmunda Arendta (Sokołska 3) o podejmowanie z depozytów sądowych, przy pomocy sfalszowanych postanowień, kaucji za różnych oskarżonych w sprawach karnych, w wysokości około 75.000 zł., z czego 31.500 zostało już podjęte, zaś podjęcie reszty uniemożliwiło wykrycie afery.

Na trop tej afery wpadnięto przy okazji na ujawnienie afery ukrywania dokumentów sądowych przez praktykanta sądowego Ernesta Langerę. Stwierdzono wówczas w dziale depozytów, że postanowienia, zarządzające zwrot kaucji w poszczególnych wypadkach są sfalszowane i zaopatrzone w podrobiony podpis sądziego Szczęka, oraz w oryginalną pieczęć sądową, jednak niewłaściwego daty. Również w ten sam sposób podrobiono odpisy postanowień sądowych, które na odmianną zaopatrywano w sfalszowany podpis sekretarza sądowego Suchego. Postanowienie to otrzymał obaj adwokaci, którzy składowali w Sądzie Grodzkim oryginalne wnioski o wypłatę kaucji, przy

załączaniu, wzgl. powołaniu się na sfalszowane postanowienia sądowe. W wypadkach, gdy Jaworski samodzielnie podejmował kaucje, przedkładał podrobione wnioski adwokatów Witczaka i Horawy, oraz sfalszowane pełnomocnictwo dla siebie na podjęcie tych pieniędzy z depozytu sądowego.

Zaznaczyć należy, że co do wszystkich tych kaucji Sąd już orzekł przepadnięcie ich na rzecz Skarbu Państwa, bowiem pochodzą one przeważnie od osób oskarżonych, którzy, wypuszczeni za kaucją na wolną stopę, zbiegli zagranicę.

Falszywe pełnomocnictwa sporządził Jaworski w kancelarii adw. Witczaka i Horawy, które był kierownikiem, i wpisywał wszystkie te pełnomocnictwa na znajdujących się tam maszynach. Nawet i pełnomocnictwa obu adwokatów wpisywał Jaworski na ich blankietach w kancelarii adwokatów Witczaka i Horawy tak, że pp. Jamiol i Arendt otrzymywali już wszystko gotowe.

Oskarżeni odpowiadają z art. 23 i 27 z zast. art. 31, 262, 264 i 186, 187 oraz 188 k. k.

Nadmienić należy, że oskarżony Jaworski znajdował się również w posiadaniu akt sądowych, dotyczących wniosku karnego o pościąganie do odpowiedzialności właściciela kawiarni „Actoria” w Katowicach, jaki znaleziono u niego w domu; ponadto w niektórych sprawach karnych i depozytowych, w których Jaworski podjął kaucje, akta również zaginęły.

Monopol Spirytusowy skupuje stare butelki i powiększa przez to bezrobocie

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego rozpoczęła skup starych butelek dla rozlewni wódek i spirytusu. Koncesję na skup butelek otrzymała jedna z organizacji o charakterze przy sposobieniu wojskowego. W myśl tej koncesji Monopol zgodził się na dostawę 20% całego zapotrzebowania butelek.

Rozpoczęty skup starych butelek w takiej ilości pozbawi pracy

z górą 2.000 robotników hut szklnych, którzy mogliby stale pracować przez pełny tydzień. Ale za nędzę z górą 2.000 bezrobotnych i ich rodzin jakaś „sanacyjna” organizacja będzie miała piękne dochody.

Zjazd delegatów robotników hut szklnych, odbyty w dn. 25 b. m. w Warszawie, podjął w tej sprawie uchwałę, zakładając kategorię protest przeciw rozpoczętemu skupowi starych butelek przez Monopol Spirytusowy.

Polityka Monopoliu Spirytusowego pod tym względem jest niedopuszczalną, skoro się zważy, że obecnie w kilku hutach szklnych odbywają się masowe redukcje robotników z powodu braku zamówień na butelki.

Żądamy zniesienia skupu starych butelek i oświadczyliśmy, że sprawy tej nie spuścimy z oka.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kącik radiowy

MUZYCZNA PREMIERA UTWORU KONDRACKIEGO.

W piątek dn. 30.4 o godz. 20.15 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii koncert, który poprowadzi doskonały kapelmistrz włoski Willy Ferrero. Mimo swego młodego wieku cieszy się Ferrero dużym rozgłosem w wielu krajach Europy.

W koncercie piątkowym specjalną uwagę zwraca po raz pierwszy wykonany koncert fortepianowy, młodego znanego kompozytora polskiego Michała Kondrackiego. Jako wykonawca koncertu wystąpi jeden z wybitnych pianistów polskich Zbigniew Drzewiecki. W programie orkiestrowym m. in. potężna „Eroica” Beethovena oraz zachwycające „Bolero” Ravela.

ZE WSPOMNIENIEM O ADAMIE ŻEROMSKIM.

Stefan Żeromski po stracie swego jedynego syna wystawił mu pomnik literacki w książce „O Adamie Żeromskim wspomnienia”. Utwór ten stosunkowo mniej jest znany, ponieważ autor wydał go pierwotnie jako rekwizyt. Z książki tej usłyszeliśmy radiośluchacza część p. t. „Pierwsza kroki Adasia” w audycji z dn. 30.4 o godz. 19.15.

WALKĄ Z MUCHAMI.

Nadchodząca wiosna przyniesie gęsiom i muchom poważny kłopot w życiu codziennym — to muchy. Trzeba więc zczasem przygotować się do skutecznej walki z tym dotkliwym i niebezpiecznym nieprzyjacielem. Dn. 30 kwietnia o godz. 12.50 nadana została na ten temat pogadanka, którą opracowała dr. Maria Sobolewska.



Radio warszawskie

PIĄTEK, 30 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół — słuchowisko. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert Ork. Wojsk pod dyr. K. Kanasia (z Katowic). 12.40 Dzien. połudn. 12.50 Walka z muchami — pog. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Pieśni Imperio Argentyny. Armanda Grabbe (płyty). 15.55 Spełnić święto? 16.00 Film, plastyka architektura. 16.10 Pog. społ. 16.11 Rozmowa z chórami. 16.30 Pół godziny w walców. Wyk. Chór solistów przy Konserw. P. T. M. pod dyr. J. Kalczyńskiego i I. Danek (fortepian (ze Lwowa)). 17.00 Lucea handlowe — odczyt — wygl. J. Chodorowski. 17.11 Z naszych wspomnień muzycznych — koncert w wyk. C. Węgrzynowski (śpiew) i J. Zawadzkiej (skrzypce). Przy fort. prof. Urstein. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pog. akt 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Ork. „Mario Harp Lorenzi” — (płyty). 18.45 Program. 18.50 Jak Antek Skowron budował młyn — pog. 19.00 Z wspomnień o Adamie Żeromskim. 19.20 Z pieśni po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pog. o instrum. muz. „Waltornia”. 20.15 Koncert sym. z Warszawy. Wyk. Ork. Filh. pod dyr. Willy Ferrero i Zbigniew Drzewiecki (fortepian). Ok. 21.00 Dzien. wiecz. 22.30 „As pik” — skecz Sił Sojeczkiegoż 22.45 Muz. tan. (płyty)

WARSAWA II
13.10 „Scherzo i kaprysy” — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z życia Warszawy. 14.35 Muz. rozrywkowa (płyty). 23.05 Muz. ta (płyty).

PIĄTEK, 30 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Śpiewajmy piosenki”. 12.00 Hejnał. 12.03 Powitanie wycieczki szkolnej z Bulgarii. 12.04 Potpourri operetkowe w wyk. T. S. redyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dzien. połudn. 12.50 Skrzynka robotnicza. 14.30 „Jak brat” — słuchowisko dla dzieci starszych Ewy Rembowski. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Wzianka melodii (płyty). 16.00 Naj program. 16.10 Życie kulturalne ślicie. 16.15 Robotnik polski w walcu — wyzwolenie. 17.00 Trans. nab. Ostrój Bramy. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.15 Fragment między zawodów tenisowych Polska — Fra. 18.30 Walce J. Straussa w różnych interpretacjach (płyty). 18.4 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Adycja dla Polaków za granicą. 19.15 Zespół Stefana Rachonia. 20.05 Mił to Saber — 15-letni skrzypek bulgarski. 20.30 Nowości poetyckie. 20.40 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert muzyki operowej Wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i M. Zabejda - Sumicki — 11.10. 22.00 Psychoanaliza (wzmocnienie) humoreska J. Czyścieckiej. 22.30 Muz. tan. w wyk. Majej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego udz. „Czwórki Radiowa”.

WARSAWA II.

13.10 Z twórczości operowej B. linięgo i Rossinięgo (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z życia Warszawy. 14.35 Muz. rozrywkowa (płyty). 23.05 Muz. tan. w wyk. Majej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „Czwórki Radiowa”.

E. C. Bentley i H. W. Allen 35)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Byłem w Brinton, jako gość, trzy razy, kiedy Randolph pozował do portretu. Raught usługi wał mi tak, jak swemu panu.

— A jakie wywarł na panu wrażenie?

— W roli eleganckiego lokaja?

Bligh zrobił grymas, wyrażający potwierdzenie.

— No, to było trochę komiczne — rzekł Trent. — Raught jest inteligentnym człowiekiem o otwarte głowie; przypuszczam, że zgodzi się pan ze mną. —

Inspektor kiwnął głową. — Ale ma w sobie coś po dejrzanego. Jest dziwnie obsłizgły; nie mówię o wygładzie, ale to promieniuje z jego duszy.

Bligh odchrząknął. — No, tak się złożyło, że rozpoznałem w nim człowieka, znanego już policji —

odrazu przypomniała mi się jego twarz. Ale nawet i bez tego zdaje się, że ma on wiele punktów, kłasyfikujących go poniżej kategorii ucziwego lokaja. —

Zaliczyłbym go do klasy „reklamacyj” starego Randolpha. — W każdym razie zdaje mi się, że gdy Raught

wrócił do domu wczoraj wieczorem, przyszedł z nim jakiś jego kolega. Może zamierzali tyknąć sobie trochę starego brandy, jeżeli już się położy do łóżka. Wtedy znalazł trupa Randolpha — i może postanowili załatwić się z safesem przed postaniem po policję? — A może właśnie ten jego przyjaciel na- leżał, aby to zrobić? Nie podobał mi się sposób odpowiadania Raughta, gdy zainterpelowałem go o safes; — to, że udawał, iż nie jest pewny, czy znajduje się tam w ogóle coś podobnego. Jeżeli było właśnie tak, albo podobnie, sznurek na paczkach mógł zostać przecięty przez człowieka, który przyszedł z Raughtem — i na zyletce mogły być jego odciski palców. — Potem zabrali papiery i wszystko, co mogło im się wydawać przydatne, zanim Raught zatelefonował po policję.

Trent przechylił się do tyłu, przyglądając się przyjacielowi zachwyconym spojrzeniem.

— Nic dziwnego, że pan awansuje w swoim za wodzie — rzekł — Wszystko to niewątpliwie mogło się stać, albo i nie mogło...

Inspektor wypróżnił zawartość fajki do dużej popielniczki, przy której trzymał straż porcelanowy centkowany pies o melancholijnym wygładzie.

— No — rzekł — to odpowiada faktom i zostało mi podsunięte przez doświadczenie — oto wszystko,

— Ale w istocie nie odgrywa specjalnej roli... O ile chodzi o morderstwo, odrazu skierowaliśmy uwagę na Fairmana. A potem, kiedy cały obraz zaczął już pasować tak składnie — Fairman wpakował to swoje diabelskie zeznanie.

Trent podniósł się i zaczął przygotowywać się do odejścia.

— Ale wciąż nie rozumiem — rzekł powoli — dlaczego przyznanie się Fairmana miałoby rzucić taki cień na radosny obraz?

— Wciąż pan nie rozumie! — Ton Bligha wyrażał znużoną rezygnację. — Niech się pan nad tym jeszcze zastanowić — nad jego idiotycznym listem i niech się pan zastanowi, jakie było całe zachowanie tego człowieka.

Trent odczytał raz jeszcze maszynopis, a potem spotkał znowu zrozpaczone spojrzenie przyjaciela.

— Czy pan myśli...

— Myslę, że to są objawy nietnormalności — wybuchną inspektor. — Nie tylko nierwowego za lamania, ale zwykłego szaleństwa — i że jest to bardzo głupie zakończenie tego, co wydawało mi się solidną robotą.

(D. c. n.)

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

W niedzielę, dnia 2 maja 1937 r. o godz. 9.30 r. w sali Filharmonii odbędzie się

AKADEMIA 1-szo MAJOWA

na program której złożą się: przemówienia t. **Chodyńskiego Edmunda, Szewczyka Artura i Wachowicza Henryka**, deklamacje Sceny Robotniczej TUR, występ chóru TUR-a i część koncertowa.

Historia o Elektrowni, szwajcarach i endekach

Dziś odbywa się Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Elektrowni Łódzkiej.

Wiadomo, że sprawozdanie zarządu i dyrekcji zostanie przyjęte, że ogłoszony zostanie bilans i rachunek strat i zysków tak zestawiony, by wykazać tylko taki zysk, jaki wykazać należy, by cyfrowo udowodnić, że na nowe inwestycje i modernizację przestarzałych urządzeń pieniędzy nie ma. Będzie mowa o rentowności, o kalkulacji, będzie cała wyreżyserowana umiemytnie gra, obliczona na ukrycie prawdziwego stanu finansowego Elektrowni Łódzkiej.

W obecnej chwili tym bardziej warto cofnąć się w przeszłość i przypomnieć, że znajdowanie się Elektrowni Łódzkiej w ręku prywatnych kapitalistów jest jednym z największych skandali w Polsce.

Przypomnijmy sobie, jak to było? Elektrownia Łódzka była przed wojną własnością niemiecką. Na podstawie traktatu wersalskiego powinna była przejść na własność Państwa Polskiego, jako drobnitka część odszkodowania za straszliwe szkody wyrządzone krajowi przez Niemców w czasie wojny.

Od czegoż jednak byli i są w Polsce endecy?

Jeżeli chodzi o obronę interesów kapitału wszystko jedno jakiego pochodzenia endecy niezłomie i wiernie interesów kapitalistycznych bronił, bronił i bronić będą.

Zwyczajnym szwindlem za smutnej pamięci rządów „Chjeno-Piasta” w Polsce w r. 1923, kiedy endecy byli resortowymi ministrami i decydowali o sprawach gospodarczych podobnie jak Zyrardów i Elektrownia Łódzka dostała się w ręce prywatne. Zjawili się wówczas „szwajcarscy” obywatele pp. Arndt i Ulman i ci znaleźli w Polsce chętnych fatygantów, którzy u endecckiego ministra skarbu p. Kucharskiego uzyskali zniesienie decyzji Prokuratury Generalnej. Zanim bowiem doszedł do władzy rząd „Chjeno-Piasta” i zanim endecy ministrowie weszli do rządu, na podstawie opinii Prokuratury Generalnej z dnia 20. 12. 1922 r. Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu orzekły prawnie, że Elektrownia Łódzka będzie zatrzymana w zarządzie państwowym.

Dwaj wpływowi panowie b. premier, p. Skulski i b. minister poczty i telegr. p. Tołoczko z p. Kucharskim, ówczesnym ministrem skarbu, załatwili sprawę pomyślnie dla „szwajcarskich” kapitalistów i uzyskali w nagrodę doskonałe płatne stanowiska w elektrowni p. Skulski, prezesa zarządu, a p. Tołoczko, dyrektora naczelnego.

Panowie, którzy stali wówczas na czele zarządu miasta: endek p. Cynarski prezydent enperowiec inż. p. Wojewódzki i chadek p. Groszkowski wiceprezydenci, mimo energicznych sprzeciwów frakcji socjalistycznej zawarli nową umowę z nową spółką akcyjną, przedłużając koncesję do r. 1964.

Stara umowa zawarta z rządem carskim kończyła się w r. 1944 i wówczas już elektrownia przejść miała na rzecz miasta bez żadnego wykupu.

Obecna spółka doszła więc przy pomocy protekcji endeków i ich przyjaciół do olbrzymiego majątku oszacowanego na 20 milionów franków szwajcarskich (t. j. około 35 milionów złotych).

Ile zarobili przy tym poszczególni fatyganci zostało w prasie socjalistycznej dokładnie wyliczone, przy czym i „Oreodownik” zdążył się w tej sprawie skompromitować, atakując wysokie pensje w Elektrowni, a zapomniał biedak, że był cały skandal z endeckim prezydentem M. Cynarskim, który pobierał za udział w posiedzeniach grube tysiące.

Historia Elektrowni Łódzkiej ma więc tyle tak wstydliwie zamilczanych kart, że należy je przypomnieć i opinii publicznej i zarządowi miasta, z którego ramienia zasiada w radzie nadzorczej elektrowni obecny dyrektor wydziału wodociągów i kanalizacji p. inż. Wojewódzki, wiceprezydent miasta z okresu „szwajcarskiego”, późniejszy komisarz rządowy. Trudno, by ten reprezentant interesów miasta usiłował jakkolwiek zrobić przykrość kapitalistom, czerpiącym z prawem kaduka posiadanego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej olbrzymie zyski.

Jakich rozmiarów są te zyski — niechaj zilustruje jedna cyfra.

Związek Elektrowni w Polsce ogłosił w r. 1930 obliczenia, z których wynika, że przy ówczesnych cenach węgla, robocizny i t. d. koszt własny kilowat-godziny w Elektrowni Łódzkiej wynosił 4 gr. (cztery gr.), a cena dla konsumentów wynosi 62 gr.!!

Komisaryczny Zarząd miasta działający z ramienia Ministra Spraw Wewnętrznych winien bliżej zainteresować się historią i zakulisową gospodarką Elektrowni Łódzkiej.

Twoim jedynym pismem porannym jest

„ŁODZIANIN”
popołudniowym
„Walka Ludu”

K O M U N I K A T

Komitetu Obchodu 1 Maja

Zbiórki dzielnicowe:

Trasy pochodów dzielnicowych:

Grupa I. Dz. Bałuty PPS., Zw. Kinooperatorów i robotnicy f. Buhle.

Wymarsz o godz. 8.30 r. z lokalu dz. Bałuty PPS. przy ul. Limanowskiego 39 ulicami: Limanowskiego do Bałuckiego Rynku, skąd po połączeniu się z grupą dz. Zielonej PPS. pochód pójdzie ul. Zgierską, Nowomiejską, Pl. Wolności, Pomorską, Kilińskiego, Główną na Wodny Rynek.

Grupa II. Dz. Zielona PPS. i rob. f. Biederman
Wymarsz o godz. 8.25 z lokalu dz. Zielonej PPS. przy ul. Zielnej 29 ulicami: Dworską do Bałuckiego Rynku gdzie nastąpi połączenie z dz. Bałuty.

Grupa III. Dz. Koziny PPS. i rob. f. Herszenberg i Halberstadt, I. K. Poznański i Kochański.

Wymarsz o godz. 8.30 z lokalu dz. Koziny PPS. przy ul. Letniej 1/3 ulicami: Srebrzyńską, Cmentarną, Żeromskiego, Śródmiejską, do Lipowej Nr. 71, skąd po połączeniu się z grupą dz. Prawej PPS. pójdzie wspólny pochód ulicami: Lipową, Podleśną, Gdańską, Zamenhofska, Nawrot, Targową na Wodny Rynek.

Grupa IV. Dz. Prawa PPS., rob. f. Titzen, Bennich, Pik, Bukiet, „Emde” i Murów Kindermana.

Wymarsz z lokalu dz. Prawej PPS. przy ul. Lipowej 71, około godziny 9.20 po dołączeniu pochodu dz. Koziny.

Grupa V. Dz. Chojny PPS., Zw. Małorolnych, rob. f. „Polesie”.
Wymarsz o godz. 8.20 z dziel. Chojny PPS. przy ul. Rzgowskiej 143 ulicami: Rzgowską, Nowo-Zarzewską do Suwalskiej 1.

Grupa VI. Org. PPS. w Rudzie Pabianickiej, Zw. Budowlany, robotnicy niemieccy i robotnicy f. „Pierwsza”.

Wymarsz z Rudy Pabianickiej około godziny 8 rano ulicami Szosą Pabianicką, Pl. Reymonta, Napiórkowskiego do Suwalskiej.

Grupa VII. Dz. Górna PPS., rob. f. Zajbert, Tajtelbaum, Haesler, Frajdenberg, Silberstein i Hamer i Gubert.

Wymarsz z dz. Górnej PPS. przy ul. Suwalskiej 1 około godz. 9.20 po dołączeniu grupy V i VI (Chojny i Ruda Pabianicka). Połączone grupy: V, VI i VII wyruszą ulicami: Napiórkowskiego, Kilińskiego, Fabryczną i Targową na Wodny Rynek.

Grupa VIII. Dz. Widzew PPS., rob. f. Widzewska Manufaktura.
Wymarsz o godz. 9.20 z lokalu dz. Widzew PPS. przy ul. Rokicińskiej 62 ulicami: Rokicińską na Wodny Rynek.

Grupa IX. Dz. Śródmieście PPS., Zw. Tramwajarzy, Zw. Automobilistów, Zw. Spożywczy, TUR., RSKO., rob. f. Klajman, Goldlust, Gajzenberg, Wajs i Jachimowicz.

Wymarsz o godz. 9 rano z lokalu dz. Śródmieście PPS. przy ul. P. O. W. 7 ulicami: Narutowicza, Kilińskiego, Główną na Wodny Rynek.

Grupa X. Dz. Czerwona PPS., rob. f-my Eisert, Karolewska Manufaktura, Allart, Piotrkowski i Danziger.

Wymarsz o godz. 9 rano z lokalu dz. Czerwonej PPS. przy ul. Wólezańskiej 196 ulicami: Radwańską, Brzeźną, Abramowskiego, Fabryczną, Targową na Wodny Rynek.

Grupa XI. Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych.

Wymarsz o godz. 9.10 z lokalu Stow. Byłych Więźniów Politycznych przy ul. Piotrkowskiej 240 ulicami: Brzeźną, Abramowskiego, Fabryczną, Targową na Wodny Rynek.

Grupa XII. Dz. Fabryczna PPS., rob. f. Scheibler i Grohman, Góralski, Rozen i Wiślicki, Barciński, Eitingon (z ul. Dowborezyków).

Wymarsz o godz. 9.30 z lokalu dzielnic Fabrycznej PPS. przy ul. Fabrycznej 7 ulicami: Fabryczną i Targową na Wodny Rynek.

Grupa XIII. Związek Włóknarzy — Oddział Fabryczny, Oddział Jedwabników, Oddział pończosznico-dziany, Zw. Metalowców, Zw. Użyteczności Publicznej, Zw. Drzewny, Chemiczny, Dozorców Domowych, robotnicy budowlani.

Wymarsz o godz. 9.30 z Domu Związkowego przy ul. Wysokiej 45 ulicami: Miedzianą na Wodny Rynek.

Grupa XIV. Oddział robotników niemieckich Zw. Włóknarzy.

Wymarsz o godz. 9.10 z lokalu Oddziału Niemieckiego Związku Włóknarzy przy ul. Piotrkowskiej 109 ulicami: Piotrkowską, Nawrot, Targową na Wodny Rynek.

Pochód Centralny

Pochód centralny wyruszy z Wodnego Rynku o godz. 11.15 r. i przejdzie ulicami: Główną, Piotrkowską, Legionów, Gen. Żeligowskiego, Śródmiejską, Towarową, 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie do grobów Poległych Bohaterów Rewolucji 1905/7, gdzie po przemówieniach ttow.: **Chodyńskiego, Wachowicza i Golińskiego** zostanie rozwiązany.

* * *

We wszystkich sprawach należy porozumiewać się z Komitetem Obchodu 1 Maja (Al. Kościuszki 29, od godz. 10 r. do 6 p. p.)



P. Wasiutyński istotnie nie posiada wielu cech pewnej rasy.

Dobitnie świadczy chociażby jego wstręt do koszernych przodków.

O pułkowniku Kowalewskim, który został szefem sztabu OZN.-u:

OZNaka za wierną służbę.

O przystąpieniu pewnego znanego filmowca do OZN.-u:

Berek pod Kockiem.

W procesie Wojciecha Wasiutyńskiego wiele mówiono się o miasteczku Mordy, gdzie urodził się ów „straszny dziadunio” powoda.

Więc to były zapewne te ostatnie Mordy rytualne.

(Szpilki)

Proces prasowy „Łodzianina”

Uwolnienie redakt. odp. od winy

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Łodzianina” tow. Szewczykowi Henrykowi, oskarżonemu o przekroczenie art. 170 ust. K. za rozszerzanie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

„Łodzianin” wydrukował w n-rze z dnia 28 lutego b. r. korespondencję z Paryża p. t. „Wrażenia tow. Jeana Longueta z pobytu w Polsce”. Jak wiadomo, tow. Longuet, wnuk Karola Marksa, jeden z wodzów proletariatu francuskiego, był delegatem Międzynarodówki i S. F. I. O. (soc. partii francuskiej) na ostatni kongres P. P. S. i podzielił się z czytelnikami naszymi swymi wrażeniami i oceną politycznych stosunków w Polsce.

Szereg ustępów z tej korespondencji uległ konfiskacie, a redaktor odpowiedzialny pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Rozprawie przewodniczył s. Borkowski, bronił oskarżonego dr. tow. adw. Loos. Na wniosek prokuratora Dreszera rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przesłuchaniu oskarżonego i obszernym wywodzie obrońcy, wykazującym, że poszczególne ustępy korespondencji odpowiadają faktycznym stosunkom sąd wydał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy, a w motywach sąd stanął na stanowisku, że poglądy Longueta stanowią jego opinię i za powtarzanie jej nikt nie może być karany.

Zdusimy każdą prowokację

Wzywamy do specjalnej czujności i ostrożności w dniu 1 Maja, żeby zapobiec każdej próbie prowokacji tak ze strony faszystów endeckich i ich płatnych bojówek jak również ze strony różnych wicherzycielskich jednostek, wynagradzanych za swoją „robotę”. Należy ściśle przestrzegać zarządzeń Komitetu i poleceń milicji porządkowej a wszelkie odchylenia i próby samodzielnych lub oderwanych wystąpień będziemy traktować jako jawną prowokację. Milicja P. P. S. i Związkowa wystąpi w każdym takim wypadku z całą bezwzględnością.

Wznoszenie okrzyków z szeregów — nie może mieć miejsca. Wznosić okrzyki mogą jedynie kierownicy grup i oddziałów.

Nasz pochód musi być dowodem siły i jedności klasy robotniczej. Karność, dyscyplina i organizacja muszą cechować naszą manifestację.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Janikiewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45. B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg 1-S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Radio Łódzkie

Piątek, dn. 30 kwietnia

7.25 Program na dzisiaj. 7.30 Pareg informacji. 7.35 Piosenki ludowe i żołnierskie — płyty. 13.00 Muzyka m. zyczna — płyty. 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.15 Muzyka salonowa z płyt. 15.40 Jak spędzić święto? 15.45 Koncert skrzypcowy — płyty. 18.15 Poradnik sportowy. 18.20 Muzyka salonowa z kawiarni Europejskiej w Łodzi. 18.50 Pogadanka pt. „Tam, gdzie robotnik kupuje”. 22.45 Muzyka orkiestrowa — płyty.

Teatr Miejski

Sródmiejska 15.
Dziś, w piątek, w sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. grana będzie w dalszym ciągu ostatnia nowość Teatru Miejskiego „Adwokat i zabójca” z T. Białoszyńskim, Ankwicz Szyj- kowska, Cz. Kalinowskim, W. Matusz- kiewiczem, J. Chojnacką i W. Skwarską w rolach głównych.
W sobotę i w niedzielę o godz. 4 po poł. wywołująca salwy nieustannego śmiechu, przezbawna komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”. Ceny zmniejszone.
W poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. po raz bezwzględnie ostatni „Lato w Nohant”.

Popularny poranek w Teatrze Miejskim

W dzień 3 maja o godz. 12 w poł. — w dzień Święta Narodowego — dany będzie w Teatrze Miejskim popularny poranek po najniższych cenach dla najszerzej publiczności. Grana będzie świetna polska komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może” w obsadzie premierowej.

Teatr Polski

Cegielniana 27.
Dziś w piątek, dnia 30 kwietnia oraz jutro w sobotę, 1 maja i w niedzielę, dnia 2 maja o godz. 8.30 wiecz. tylko po jednym przedstawieniu świetnej satyry Gabrieli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska” z J. Jasińskim i J. W. Kozłowskim. W sobotę i w niedzielę o godz. 8.15 wiecz. pogodna komedia Stef. Kiedrzyńskiego, w reżyserii M. Żopera z J. Gosławską, Z. Szykulska, B. Bolkowskim, K. Leszczyńskim i M. Zonerem w obsadzie.

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)
Dziś w piątek o godz. 8.15 wiecz. pogodna komedia Stef. Kiedrzyńskiego, w reżyserii M. Żopera z J. Gosławską, Z. Szykulska, B. Bolkowskim, K. Leszczyńskim i M. Zonerem w obsadzie.

Pod ostrym kątem

Hiemy weszą żer...

Fanatyzy z „Orędownika”, dzień w dzień bryzgają jadawitą sianą, pienią się i dławia własną wściekłością. Nie można prosto polemizować z tymi typami. Dzika nienawiść do robotników czyni ich wręcz niepojętymi, ale w tym szaleństwie jest metoda. Ci panowie usiłują za wszelką cenę odwrócić gniew wyzyskiwanych i gnębionych mas od właściwych sprawców ich niedoli: kapitalistów bez różnicy wyznań, rasy i narodowości. Zwłaszcza dzień 1-go Maja doprowadza ich, do istniejącej furii.

W numerze wczorajszym p. t. „Pierwszomajowe oszustwo” jakiś tam sadyściński pismak pisze m. in. bredniami: „I to właśnie jest tragizmem obchodów pierwszomajowych. Polskie masy robotnicze bezkrytycznie i bezwolnie oddają się pod kierownictwo tych, co masy robotnicze dziś oszukują, a jutro pozbawić są gotowe resztek praw i zamienić w kadry bezbronnych niewolników.” To też każdemu świadomemu robotnikowi na usta cisnie się okrzyk: Kant! Oszustwo! Granda!

Strajk w firmie „Wólka”

W dniu wczorajszym wybuchł w fabryce włókienniczej „Wólka”, zatrzymująca 130 robotników strajk protestacyjny w godz. od 11 do 12.30 z powodu niehonorowania umowy zbiorowej.
Nadto robotnicy domagają się zapłaty za godziny stracone przez poszczególnych robotników wskutek nierównomiernego podziału pracy.
O godz. 12 dyrekcja odbyła konferencję z delegatami, przyrzekając uwzględnić żądanie robotników.

Strajkujący robotnicy odbyli zebranie, na którym jednogłośnie postanowili świętować 1 Maja, biorąc udział w pochodzie PPS i Klasowych Związków Zawodowych.

Skuteczny strajk w cegielni Dykmana

Jak to podawaliśmy, w cegielni parowej Dykmana przy ul. Krakowskiej 45 (Radogoszcz) na tle zalegania z wypłatą należności robotniczych wybuchł zatarg i robotnicy na znak protestu przerwali pracę, podejmując okupację przy czym zajęli miejsca pracy.
Robotnicy zwrócili się do Inspektora Pracy XV obwodu inż. Szumskiego o zwolnienie konferencji. W wyniku pertraktacji firma zobowiązała się niezwłocznie wypłacić część zależności, zaś resztę spłacić w ustalonych terminach. Przyrzekła również w przyszłości regulować normalnie zarobki. W dniu wczorajszym robotnicy podjęli pracę.

Zebrania kelnerów i kuchmistrzów

W dniu wczorajszym w trzech organizacjach, zrzeszających pracowników przemysłu gastronomicznego, a mianowicie zw. kelnerów, zw. kuchmistrzów i żyd. zw. kelnerów odbyły się zebrania członkowskie, na których ostatecznie akceptowano tekst umowy zbiorowej opracowanej przez komisję międzyzwiązkową i postanowiono zwołać w nocy z 4 na 5 maja r. b. o godzinie 2-iej w białej sali hotelu Manteuffla przy ul. Zachodniej 43 ogólne walne zgromadzenie wszystkich kelnerów, kuchmistrzów i pomocy, celem ustalenia planu akcji i wyłonienia delegacji upoważnionej do rokowań.
Kelnerzy i kuchmistrzowie postanowili popierać w całej rozciągłości wystawione żądania i bezwzględnie doprowadzić do zawarcia umowy zbiorowej, w razie zaś nieuwzględnienia tych żądań przez przedsiębiorców, proklamować strajk ogólny.

masy robotniczej wyładuje się na wszystkich gnębielach. Na całym żydostwie — na tych co wyzyskują w kantarach i fabrykach oraz na tych, co oszukują, mając czerwone kokardy w klapach.”

Najmilszym kwiatkiem w tym bukietku jest ostatnie zdanie o tych, co „oszukują, mając czerwone kokardy w klapach”. A więc sadyści z „Orędownika” najzwyczajniej nawołaują polskich robotników do „wyładowywania gniewu” (zapewne systemem Antczaka) na żydowskich fabrykantach i — robotnikach. Podły to, czarnosecinny, oklepany chwył.

Alle pomimo wścieklej nagonki różnych pismaków robotnik polski wie, że nie robotnik żydowski jest jego wrogiem, ale gnębielami pracującego ludu są wszyscy kapitaliści bez względu na wyznanie i narodowość. Wrogami nieubłaganiymi polskich robotników są pismaki z „Orędownika” i innych faszystowskich szmat.
Gniew ludu odnajdzie sam istotnych gnębielców — bez pogromowych rad „Orędownika”.

W sprawie odrębnych manifestacji 1-szo majowych

Jak wiadomo w Warszawie, Łodzi i wielu miastach na prowincji wyznaczono na 1-go Maja robotnikom polskim, żydowskim oraz innych narodowości różne trasy pochodów demonstracyjnych. W związku z tym PPS i „Bund” publikują następujące oświadczenie:

DO ROBOTNIKÓW ŁODZI!

Po raz pierwszy wbrew naszej woli zmuszeni jesteśmy manifestować oddzielnie. Nikt jednak nie jest w stanie rozdzielić nas na drodze wspólnej walki z kapitalistycznym wyzyskiem i faszystowską niewolą. W walce tej nie ustaniemy, przewyciężając wszelkie przeszkody, stawiane przez nacjonalizm polski i żydowski.

Robotnicy i robotnice!
Bankruci kapitalistyczni starają się wygrać ostatnią kartę nacjonalizmu, by powstrzymać swój ostateczny upadek. Widzimy mobilizację sił reakcji, obserwujemy bacznie następujące zbliżenie między sanacją i endecją. Rozumiemy też dobrze, że odpowiedzią klasy robotniczej może być tylko wzmocnienie naszych szeregów i opancerzenie ich jasnym programem walki o Polskę robotników i chłopów, Polskę wolności i dobrobytu dla wszystkich obywateli, Polskę socjalistyczną.

Program ten przyswieca nam w walce, przy nim skupić się musi cały proletariariat Polski mimo usiłowań rozbiicia go przy pomocy nacjonalizmu i antysemityzmu.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S.
Łódzki Komitet „Bundu”

Łódź, 29 kwietnia 1937 r.

Na pomoc sanatoriom i endekom pośpieszyli fabrykanci

W całym szeregu fabryk łódzkich praca trwa 3, 4 i 5 dni w tygodniu. Dotychczas fabrykanci uruchamiali fabryki od poniedziałku, a końcowe dni tygodnia były wolne.
Naprzekąd fabryka czynna 4 dni w tygodniu pracowała od poniedziałku do czwartku a w piątek i sobotę fabryka była nieczynna. Jeśli praca trwała pięć dni w tygodniu, to fabryka czynna była do piątku a sobota była dniem wolnym od pracy.
Fabrykanci robili to i z tego powodu że woleli w soboty fabryki nie uruchamiać gdyż robotnicy pracują tylko 6 godzin zachowując t. zw. „angielską” sobotę a muszą otrzymywać pełną dniówkę, zgodnie z umową zbiorową.
W tym tygodniu fabrykanci ulegając pewnym „nastawieniom” w o b e e

przypadającego święta 1 Maja na dzień sobotni, uruchomili fabryki dopiero od wtorku i środy, aby „dociągnąć” z robotą do soboty.

Rozumieją oni że utrata jednodniowego zarobku może powstrzymać robotników od porzucenia pracy, tembardziej, że robotnicy pracują niepełny i tak tydzień.

Ale w swoich zamierzeniach zawiodą się fabrykanci i ci, którzy „wykocypowali” sobie podobną szykanę.

Robotnicy Łodzi nie będą spełniać życzeń fabrykanckich, sanacyjnych i endeckich. Robotnicy Łodzi ujawnią swoją siłę i zdecydowaną wolę w walce o lepszą przyszłość. Robotnicy Łodzi pokażą swą solidarność i strajkiem powszechnym przekreślą rachuby reakcjonistów.

Akcja w warsztatach mechanicznych Eiserta

W warsztatach mechanicznych fabryki pończoch Eisert i B-cia Schweikert wynikł zatarg na tle niesłychanie niskich stawek, znacznie odbiegających od zarobków tych samych kategorii robotników w o d n o s n y c h p r z e m y s ł a c h .

Na wczorajszej konferencji firma ujawniła skłonność do częściowych ustępstw, proponując podniesienie stawek o 1,50 wzgl. 2 zł. dziennie.

Jednakże ta podwyżka jest niedostateczna ze względu na niski poziom dotychczasowych zarobków. Związek prowadzi nadal akcję o realizowanie w całej rozciągłości wysuniętych postulatów.

Katastrofa spowodowana przez przedsiębiorcę

W domu przy ul. Składowej 18, należącym do sukca. Bebariera, prowadzone są roboty ziemne, związane z przyłączeniem nieruchomości do miejskiej sieci kanalizacyjnej. W dniu wczorajszym, w rannych godzinach, gdy prace kanalizacyjne były w pełnym toku, rozległ się naraz silny huk i drewniane bale obsunęły się, zasypując pracującego w wykopie robotnika Stanisława Rudnickiego, zam. przy ul. Mokrej 15. Żywcem zasypa- nym robotnikowi pośpieszili niezwłocznie z pomocą koledzy, którym udało się wydobyć nawpół uduszonego robotnika. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził u Rudnickiego stan bardzo ciężki na skutek zgniecenia klatki piersiowej i złamania prawej nogi. Ciężko rannego robotnika przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Jak się okazało, oszalowanie wykopu było niewłaściwie wykonane, zaś roboty ziemne, prowadzone na terenie wspomnianej posesji, były zupełnie pozbawione dozoru technicznego. Wobec powyższego miejsce wypadku opieczćowano i zabezpieczono, zaś przedsiębiorcę, który prowadził roboty ziemne w tym domu, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Samobójstwo bezdomnej

Na ulicy Nowomiejskiej w pobliżu Placu Wolności oturła się jodyną 16-letnia Leokadia Kądzierczakówna. Lekarz pogotowia po zastosowaniu przepłukania żołądka przewiózł denatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna zamachu samobójczego brak pracy od dłuższego czasu oraz dachu nad głową.

Wiadomości sportowe

SPORT ROBOTNICZY

Gwiazda—Sztern—RKS TUR 11:3

Rozegrany onegdaj późnym wieczorem drużynowy mecz bokserski z cyklu mistrzostw RSKO między TUR-em a Gwiazdą zakończył się zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 11:3. Wyniki:

W wadze muszej Kozłowski (Gw.) pokonał na punkty Królikowskiego (T) i Pawlak (T) Wajnberga (Gw.), w wadze koguciej Wajnkhajm (T) uległ po ładnej walce na punkty Baumzecerowi (Gw.), w wadze piórkowej Rauchut (T.) zremisował z Ilewem (Gw.), w wadze lekkiej Birnbaum (Gw.) zwyciężył przez techniczny nokaut w I rundzie Lisiego (T), w półśredniej Gienisław (Gw.) również zwyciężył przez tech. k. o. w pierwszym starciu Hamena (T). W wadze średniej Federman (Gw.) uzyskał punkty walkowerem, z powodu braku przeciwnika.

Skład Łodzi Robotniczej na mecz z Warszawą

Po wczorajszym treningowym meczu reprezentacji klubów robotniczych Łodzi z SKS zakończonym wynikiem remisowym 1:1, ustalono ostatecznie skład reprezentacji Łodzi na mecz z Warszawą, który przedstawia się jak następuje:

Kwiatkowski (TUR), Sudra (Widzew), Rajch (TUR), Nowiszewski (Widzew), Gadaj (Lechia), Dąwki (TUR), Szymczak — Modzelewski (TUR), Bialkowski — Gadaj II i Zakrzewski (Lechia Tomaszów).

Zebranie fabryczne w firmie Zbar

W fabryce pończoszniczej „Zbar i S-ka” odbyło się przy udziale 250 osób zebranie robotnicze, na którym została jednomyślnie przyjęta następująca rezolucja:

Robotnice fabryki „Zbar i S-ka” na zebraniu fabrycznym odbytym w dniu 29 kwietnia, uchwala 1-go Maja w dniu święta robotniczego, przyłączyć się razem z całym proletariatem międzynarodowym do strajku powszechnego i wziąć czynny udział w demonstracji pod sztandarem Klasowego Związku Zawodowego oddziału Pończoszniczo-Dzianego w Łodzi.

Wypadek przy pracy

W zakładach Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 83 wydarzył się wypadek przy pracy, ofiarą którego padł robotnik 31-letni Franciszek Krakowski, zamieszkały przy ul. Głębokiej 12.

Krakowski pochwycony został przez tryby maszyny, które oberwały mu 4 palce u lewej ręki i poszarpały mięśnie przedramienia lewego.

Rannego opatrzył przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Nowy cennik bułek

Po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen, wyznaczył Starosta Grodzki cenę na bułki pszenne wodne z mąki 65 proc. groszy 65 za 1 kg.

Cena powyższa obowiązuje od dnia 1 maja 1937 roku. Kupcy, ządający lub pobierający cenę wyższą od wyznaczonej niniejszym zarządzeniem, będą karani grzywną do 3.000 złotych, lnb aresztem 6-tygodniowym, a towar, będący przedmiotem sprzedaży, będzie skonfiskowany.

Piłka nożna

Przed meczem międzynarodowym ŁKS—FAC w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w czwartek 6 maja rozegrany zostanie w Łodzi na stadionie przy Al. Unii ciekawy międzynarodowy mecz piłkarski między ligowym zespołem ŁKS a znaną drużyną wiedeńską FAC (Florisdorfer Athletiksport-Club). Wiedeńscy rozegrają poza meczem w Łodzi w dniu 8 maja mecz w Krakowie z Cracovią, a następnie wyjadą na tournée do Litwy i Łotwy, zaś w drodze powrotnej znów zatrzymają się w Polsce, aby w dniu 16 maja rozegrać spotkanie z reprezentacją Warszawy a w dzień po tem z Polonia.

Wiedeńscy gracze będą w Polsce w następującym składzie: bramka—Scharl, obrona: Bernard J., Hrdecky K., pomoc: Wolf, Fiala, Frühwirt, atak: Vejwoda, Dostal, Kern, Leinweber, Chlad.

Z graczy tych Wolf, Fiala, Dostal i Kern występowali już parokrotnie w reprezentacji państwowej, stanowiąc główny jej trzon. ŁKS przeciwstawi drużynę zupełnie odmienną od tej jaką przywykliśmy oglądać w ostatnich czasach na meczach ligowych. Z dawnej jedenastki pewny jedynie jest udział Gałęckiego, Andrzejewskiego, Rudnickiego, Osieckiego, Plięgi i Sowiaka. Poza tym gracze mają jeszcze Nowicki, Jóźwiak, Wolski i kilku graczy z Huraganu. Meczem tym drużyna łódzka otwiera tegoroczny sezon spotkań międzynarodowych.

Lekkoatletyka

100 zawodników na starcie mistrzostw klasy C

W sobotę i niedzielę 8 i 9 maja rozegrane zostaną zgodnie z kalendarzykiem ŁOZLA zawody lekkoatletyczne okręgu łódzkiego o mistrzostwo klasy C. W mistrzostwach tych weźmie udział przypuszczalnie około 100 zawodników. W sobotę zawody rozpoczyna się o godzinie 16, zaś w niedzielę o 15. Organizacja mistrzostw powierzona została sekcji lekkoatletycznej KP Zjednoczone, która przyjmuje zgłoszenia do dnia 7 bm, włącznie (Przedzalniana 68). Mistrzostwa odbędą się na stadionie Wimpy przy ul. Rokicińskiej.

Najlepszy przed kilku laty długodystansowiec łódzki b. mistrz i rekordzista okręgu Zdzisław Starosta wraca po długiej przerwie na bieżnię, z której wycofał się przed kilku laty na skutek poważnej kontuzji. Obecnie jednak kontuzja ta zagoiła się, tak, że za wodnikowi temu nie staje na przeszkodzie w kontynuowaniu biegów.

Boks

Warszawska Makabi w Łodzi

W dniach 15—17 maja łódzki Hakoah organizuje w sali Filharmonii ogólnokrajowe mistrzostwa bokserskie Związku Makabi. Do mistrzostw tych zgłosiła już pełną ósemkę swych zawodników warszawska Makabi z mistrzem Polski w wadze muszej—Rundsteinem, na czele.

PRZEZ SPORT DO KULTURY FIZYCZNEJ CIAŁA!

Dr. med. E. WÓLKOWSKI

specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11 tel. 238-02
przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 9 wiecz. w niedzielę i święta od 9 do 1 po poł.